Czwartek, 7 listopada 1935 - Nr. 258 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEN BYDGOSKI - GAZETA GDANSKA
DZIEN KOCIEWSKI - DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Abisyńczycy wyparli Włochów z Makalle

Bohaterstwo wodza abisyńskiego

Addis Abeba, 6. 11. (PAT.) Urzędowy komunikat abisyński podaje, że wieczorem dn. 5 bm. silny oddział wywiadowczy włoski pod wodzą Erytrejczyka Zegnero **wkroczył do Makalle** zupełnie ogołoconego z wojsk abisyńskich. Nocą Abisyńczycy **przypuścili energiczny kontratak, zmuszając Włochów do opuszczenia miasta.** Włosi pozostawili **10 zabitych i 4 jeńców.** Straty po stronie abisyńskiej **2 zabitych i 2 rannych.**

Podczas bombardowania Gorahai na froncie Ogadenu **7 żołnierzy odniosło rany,** w tem 2 ciężkie. Abisyńczycy stawili zacięty opór w walce nad Webi Szebeli, **musieli się jednak cofnąć wskutek wyczerpania amunicji.** Donoszą o bohaterskiem zachowaniu się w czasie bitwy naczelnika szczepu Dżelle Ugaznura, który **zaciekle bronił się przed Włochami, zabijając wielu z nich.** Po wyczerpaniu amunicji wydał on rozkaz cofnięcia się.

Skarb Menelika
175 milj. franków na cele wojenne

Paryż, 6. 11. (PAT). Korespondent „Intrasigeant" donosi z Addis Abeby: W dniu dzisiejszym przystąpiono do wydobycia **skarbu cesarza Menelika,** który umierając, wydał specjalne zarządzenia odnośnie tego skarbu. Skarb ten był złożony **w podziemiach mauzoleum Menelika** i miał być użyty **tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego państwu.**

Ażeby dostać się do wnętrza podziemi, potrzeba było **wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi grubości 40 cm.** Według wiadomości oficjalnych, skarb cesarza Menelika wynosi **8 miljonów talarów Marji Teresy,** czyli około 40 miljonów franków, prócz tego zawiera **sztaby złota, srebra i platyny wartości 135 miljonów franków.**

Żadnych stosunków finansowych z Włochami

(o) **Warszawa, 6. 11.** (Tel. wł.) W związku z sankcjami finansowemi uchwalonemi w Genewie przeciwko Włochom, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że należy **niezwłocznie wstrzymać wszelkie kredyty bankowe, handlowe i przemysłowe,** udzielane bezpośrednio, lub pośrednio instytucjom, lub osobom prawnym i fizycznym, **znajdującym się na obszarze Włoch.**

Obniżenie taryfy towarowej na kolejach

Potanieje przedewszystkiem przewóz artykułów rolnych i surowców

Warszawa, 6. 11. (PAT). Stosownie do programu nowego rządu przygotowuje zarząd kolei **rewizję taryfy towarowej,** przeprowadzając w przyśpieszonem tempie badania statystyczne i kalkulacje, dotyczące **taryf rolniczych,** jak również **ogółu taryf podstawowych surowcców i półfabrykatów,** których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Taryfa towarowa, której część pierwsza dotycząca postanowień ogólnych i systemu nomenklatury, klasyfikacji i taryfikacji jest już ostatecznie przygotowana do wydania, ulegnie w ten sposób w zakresie większości opłat **zasadniczej rewizji,** dotyczącej tak bliższych, jak dalszych przewozów. Prace przygotowawcze prowadzone są w ścisłym kontakcie z Biurem Ekonomicznem Prezydjum Rady Ministrów, ministerstwami gospodarczemi i przy wyzyskaniu materjałów przedyskutowanych z Państwową Radą Komunikacyjną.

Śmiertelne strzały w urzędzie pocztowym

Tajemnicza tragedja w Krzemieńcu

(o) **Krzemieniec,** 6. 11. (Tel. wł. **Wczoraj w miejscowym urzędzie pocztowym rozegrała się krwawa i tajemnicza zarazem tragedja. Zygmunt Misiak zastrzelił z rewolweru urzędniczkę pocztową Franciszkę Kiszyłównę, następnie udał się do żony kierownika urzędu pocztowego Janiny Dosławskiej, którą również położył trupem, raniąc jednocześnie ciężko jej 13-letnią córeczkę, poczem sam popełnił samobójstwo.**

Przyczyny podwójnego morderstwa i samobójstwa nie zostały dotychczas wyjaśnione. W tym kiernnku energiczne dochodzenia prowadzi policja.

Oddłużenie urzędników

nie obejmie zobowiązań ratalnych u kupiectwa

(o) **Warszawa,** 6. 11. (Tel. wł.) Pogłoski o zamierzonych posunięciach Rządu w dziedzinie oddłużenia urzędników, **są nieścisłe.** Projektowane formy oddłużenia mają być ustalone w ten sposób, aby **nie dotknąć interesów handlu i kupiectwa.**

Zamierzone posunięcia w tej dziedzinie nie przewidują objęcia swemi postanowieniami zobowiązań, powstałych z tytułu zakupów, **poczynionych przez urzędników na raty.**

Burzliwy zjazd właścicieli nieruchomości

W niedzielę odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd przedstawicieli właścicieli nieruchomości. Po **burzliwych** obradach uchwalono **rezolucję, protestującą przeciw zamierzonej obniżce komornego.**

Osaczony bandyta pozbawił się życia

(o) **Kraków,** 6. 11. (Tel. wł.) Policja wadowicka zarządziła obławę w okolicznych lasach **na groźnego bandytę Jana Ogieło,** który od dłuższego czasu grasował w okolicach Wadowic. Osaczony bandyta, nie mogąc umknąć, **pozbawił się życia.**

Nieuczciwy student sprawcą śmierci listonosza

W Warszawie wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia 33-letni Czesław Żochowski, listonosz 22 urzędu pocztowego na Ochocie w Warszawie.

Przed paroma dniami listonosz wypłacając pewną większą kwotę pieniężną w Domu Akademickim, **przez omyłkę nadpłacił adresatowi 100 zł.** Z rozpaczy spowodu straty tak dużej dla niego sumy **po powrocie do domu odebrał sobie życie.**

Wypadek ten budzić musi wcale niewesołe refleksje. Wiemy przedewszystkiem, że w Domu Akademickim mieszkają studenci... Adresat otrzymawszy 100 zł. więcej, niż mu się należało, nie mógł niezauważyć pomyłki. A jednak tych cudzych, a więc przywłaszczonych pieniędzy nie zwrócił. Stał się ów adresat - student sprawcą śmierci listonosza.

Odsłonięcie pomnika Marszałka w Tarnopolu

(o) **Tarnopol,** 6. 11. (Tel. wł.) Dn. 11 b. m. nastąpi w Tarnopolu **odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego,** którego budowę rozpoczęto już przed 2 laty. Pomnik **ma charakter monumentalny.**

Senat uchwalił pełnomocnictwa

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania donosimy, że po zakończeniu obszernej debaty, marszałek **Prystor** poddał pod głosowanie projekt ustawy o pełnomocnictwach. W głosowaniu **ustawę przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem sen. Jagrym-Maleszewskiego, który wstrzymał się od głosowania.**

Na tem posiedzenie Senatu zamknięto.

Polowanie w Spale

W związku ze świętem myśliwskiem św. Huberta odbyło się w Spale polowanie, w którem na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej wzięli udział Generalny Inspektor Sił Zbrojnych **gen. Edward Rydz-Śmigły,** i prezes rady ministrów p. **Marjan Zyndram-Kościałkowski.** Gen. Rydz-Śmigły i pan premjer w dniu 4 bm. wieczorem powrócili ze Spały do Warszawy.

B. poseł Czernichowski
szefem gabinetu Min. Przemysłu i Handlu

(r) **Warszawa,** 6. 11. (tel. wł.). Na stanowisku szefa gabinetu ministra przemysłu i handlu, które to stanowisko zajmował dotąd p. Konrad Patek, nastąpiła zmiana.

Na szefa gabinetu powołany został były poseł i jeden z wybitnych działaczy gospodarczych na terenie sekretarjatu generalnego b. Bloku Bezpartyjnego, p. **Franciszek Czernichowski.**

Minister Homan wyjechał do Wilna

Warszawa, 6. 11. (PAT). Dziś o godz. 16,30 po 3-dniowym pobycie w Warszawie **wyjechał do Wilna węgierski minister oświaty i kultury dr. Balint Homan** wraz z osobami towarzyszącemi mu w podróży do Polski. Podczas swego pobytu w Warszawie min. dr. Balint Homan specjalnie interesował się **kulturą ludową i polską sztuką, zakupując szereg obrazów.**

Dziś w numerze:

Jak będziemy prowadzili handel z Niemcami?

Szczegóły postanowień polsko-niemieckiego układu gospodarczego

Jak się dowiadujemy, podpisane **porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie** składa się z dwóch układów: **z głównej umowy gospodarczej i z układu rozrachunkowego.**

Główna umowa, t. zw.

UMOWA GOSPODARCZA MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ, A RZESZĄ NIEMIECKĄ,

podlegająca ratyfikacji w normalnym trybie, obejmuje zagadnienia następujące: **klauzulę największego uprzywilejowania** pod względem stosowania ceł, opłat przywozowych i formalności celnych, traktowania towarów tranzytujących przez obszar jednej ze stron do obszaru drugiej strony, **sprawę opłat wewnętrznych, obciążających wytwarzanie,** przyrządzanie lub spożycie towarów, **sprawę nacjonalizacji towarów,** pochodzących z państw trzecich, **postanowienie o komiwojażerach, o próbkach, wzorach i opakowaniach, o świadectwach pochodzenia i o nierzetelnej konkurencji.**

Głównym celem tej umowy jest zapewnienie we wszystkich powyższych dziedzinach, że **towary polskie w Niemczech, a niemieckie w Polsce nie będą traktowane gorzej, niż towary innych państw konkurujących.** Sformułowanie odpowiednich artykułów jest prawie identyczne ze sformułowaniem ich w umowie handlowej polsko-niemieckiej z r. 1930, która ratyfikowana była przez stronę polską, lecz nie weszła w życie wobec nieratyfikowania jej przez stronę niemiecką.

Podpisana obecnie umowa należy raczej do typu **umów beztaryfowych,** gdyż ilość zniżek celnych, przyznanych specjalnie dla towarów drugiej strony, jest bardzo nieliczna. Po stronie polskiej żądaliśmy i uzyskaliśmy **zniżkę celną na gęsi oraz na bydło hodowlane,** eksportowane przez Wolne Miasto Gdańsk. Wzamian za to udzieliliśmy zniżek **na trzy wody mineralne, piwo eksportowe, kilka środków pomocniczych do produkcji wyrobów gumowych i jeden gatunek papieru oraz niektóre zabawki.**

Jak wynika z powyższego, obrót towarowy polsko - niemiecki będzie prawie całkowicie oparty o klauzulę największego uprzywilejowania, czyli o cła, wynikające z umów handlowych z innemi państwami, a przy towarach, które nie są objęte umowami handlowemi z państwami trzeciemi obrót towarowy polsko - niemiecki oparty będzie o cła autonomiczne.

Obydwie strony umawiające się, były zgodne co do tego, że **ustalenie ceł konwencyjnych będzie możliwe dopiero w jakimś późniejszym okresie,** gdy normalny rozwój obrotów stworzy podstawy do ustalenia, w jakich dziedzinach i do jakiej wysokości będą potrzebne i możliwe zniżki specjalne dla towarów polskich, względnie niemieckich.

Drugą umową, bez której pierwsza umowa mogłaby pozostać martwą literą, jest

UKŁAD CLEARINGOWY,

zatytułowany **„Układ między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie płatności za obroty towarowe“,** a więc jest to polsko-niemiecki układ rozrachunkowy.

Wobec istniejącej w Niemczech **ścisłej reglamentacji dewizowej** sprawa płatności, wynikająca z obrotu towarowego, została rozstrzygnięta w ten sposób, iż płatności z importu zarówno w Polsce, jak i w Niemczech będą wpływały wyłącznie na **specjalne rachunki clearingowe,** z których będą potem następowały wypłaty eksporterom każdego kraju, za dokonany przez nich wywóz na terytorjum drugiego kraju.

Takie rozwiązanie oznacza oczywiście **utrudnienie techniczne obrotów,** lecz kilkumiesięczne rokowania wyjaśniły, że jest ono nie do uniknięcia, jeżeli chce się uniknąć zamrożeń należności za eksport Polski do Niemiec.

Zainteresowane koła gospodarcze powinny dokładnie zdać sobie sprawę, że z chwilą wejścia w życie umowy wszelkie płatności za artykuły importowane z Niemiec a to bez różnicy, czy chodzi o artykuły zakazane do przywozu, czy też wolne — muszą być wpłacane na specjalny rachunek w Polsce, w żadnym zaś wypadku nie mogą być przekazywane bezpośrednio eksporterom niemieckim.

Naruszenie tej zasady będzie pociągało za sobą **ciężkie konsekwencje zarówno dla importera polskiego jak i dla eksportera niemieciego.** W związku z tem import będzie możliwy tylko na podstawie specjalnych świadectw clearingowych, co do których szczegóły zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

Również i przy eksporcie z Polski będzie wymagane przedstawienie świadectw stwierdzających, że eksport odbywa się w ramach umowy i zgodnie z jej postanowieniami, co ma na celu z jednej strony zapewnienie, że wywożone są te właśnie artykuły, o które nam chodzi z punktu widzenia interesu gospodarstwa narodowego, z drugiej zaś strony zapewnienie eksporterowi możliwości zapłaty (w złotych) z rachunku clearingowego.

W powyższym stanie rzeczy staje się koniecznem **układanie i kontrolowanie planów eksportowo - importowych.** Brak takich planów doprowadziłby w warunkach clearingu do całkowitej przypadkowości eksportu czyli do wywozu nie tych towarów, na których nam w obrocie z Niemcami specjalnie zależy, z drugiej zaś strony przy dzikim eksporcie nie byłoby żadnej pewności, że sumy należne za ten eksport będą mogły być rzeczywiście zapłacone.

Sprawą technicznego przeprowadzenia umowy płatniczej, więc prowadzeniem rachunków, przyjmowaniem wpłat od importerów i uskutecznianiem wypłat eksporterom będzie narazie zajmowało się po stronie polskiej **Polskie Towarzystwo Kompensacyjne (Zahan)** pod kontrolą samorządu gospodarczego oraz specjalnie mianowanego Komisarza Rządowego.

Sprawą ustalania i regulowania planów eksportowo - importowych będzie się zajmowała **specjalna komisja rządowa,** która ma być wkrótce mianowana i która będzie ściśle współpracowała na wewnątrz z samorządem gospodarczym oraz ze związkami eksportowemi branżowemi, na zewnątrz zaś z taką samą komisją rządową, którą mianuje strona niemiecka.

Umowy powyższe są zawarte narazie **do 31 października 1936 r.,** poczem może nastąpić za zgodą obu rządów przedłużanie na dalszy okres roczny i dalej również w okresach rocznych.

Plan eksportowo - importowy na okres do 31 października 1936 r. został preliminacyjnie ustalony, przyczem obejmuje on w eksporcie wszystkie ważniejsze towary polskie, w pierwszym rzędzie artykuły rolnicze (zboże, świnie, drzewo, gęsi, masło, jaja, spirytus itd.), zaś z artykułów przemysłowych — wyroby hutnicze i cynk, węglopochodne, produkty naftowe etc.

W planie eksportowym uwzględnione zostały również interesy w. m. Gdańska a to w porozumieniu z jego przedstawicielami.

W planie importowym zostały uwzględnione wszystkie artykuły importu niemieckiego do Polski, w zakresie odpowiadającym obecnej tendencji rynkowej w Polsce.

Wszelkie zmiany w planach, które będą głównie zależne od wpływów powyższych na rachunki clearingowe w Polsce i w Niemczech, czyli od możliwości zapłaty, będą przeprowadzane przez komisje rządowe polską i niemiecką we wzajemnem porozumieniu.

Prace techniczne celem wprowadzenia umowy w życie w uzgodnionym terminie 20 listopada br. — są prowadzone w tempie przyspieszonem przez resorty rządowe w porozumieniu z instytucjami samorządowemi.

Oba powyżej omówione układy podpisane między Polską a Niemcami mają na celu uregulowanie całokształtu obrotów towarowych między temi krajami oraz zabezpieczenia płatności za wzajemny eksport w drodze rozrachunku (clearingu).

Należy podkreślić, że umowy te nie obejmują szeregu innych zagadnień, które zwykle załatwiane są w większych traktatach handlowych, jak np. praw obywateli każdej ze stron do wjazdu, pobytu i osiedlania się na terytorjum drugiej strony, zakładanie działalności spółek akcyjnych i innych, spraw portowych i żeglugowych oraz całego kompleksu spraw komunikacyjnych, który to kompleks będzie jak dotychczas podlegał działaniu obowiązujących w tej mierze konwencyj międzynarodowych, w których uczestniczą zarówno Polska i Niemcy.



Podpisanie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

W dniu 4 listopada 1935 r. podpisana została w Warszawie polsko-niemiecka umowa gospodarcza. Na zdjęciu — chwila podpisywania umowy przez wicemin. Szembeka i ambasadora Rzeszy w Warszawie von Moltkego.

66 kaszubski pułk piechoty

składa hołd prochom Swego Szefa

Dnia 6 listopada r. b. wyjechała z Chełmna do Krakowa kompanja chorągwiana 66 kaszubskiego pułku piechoty imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z chorągwią i orkiestrą.

Kompanja **wiezie ze sobą w specjalnej skrzynce ziemię pobraną z pobojowisk z 1920 roku.**

Kompanja złoży **hołd prochom Wodza Narodu i Szefa Pułku,** oraz weźmie udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Prócz kompanji jadą liczne delegacje oficerów, podoficerów i strzelców z dowódcą pułku **ppłk. Michalskim Stefanem** na czele.

Królewski ślub w Londynie

Londyn, 6. 11. (PAT.) Dzisiaj w godzinach rannych w prywanej kaplicy pałacu Buckinghamskiego odbył się w obecności członków rodziny królewskiej **ślub ks. Gloucester i lady Alice Douglas Scott.** Pozatem na uroczystości tej byli obecni: **królowa Norwegji, następca tronu szwedzkiego z małżonką oraz król Grecji Jerzy 2-gi.**

Związek małżeński został pobłogosławiony przez **arcybiskupa Canterbury.** Przyjęcie odbyło się w pałacu królewskim w białej sali jadalnej. O godz. 15 **państwo młodzi wyjechali do Baughton,** rezydencji letniej ojca pana młodego, gdzie spędzą miesiąc miodowy.

Pierwszy etap lotu Kingsforda Smitha

Londyn, 6. 11. (PAT.) Lotnik australijski **Kingsford Smith** wystartował z lotniska Lymphe o godz. 6 min. 27 zrana w kierunku **Marsylja—Bagdad,** wznawiając próbę **osiągnięcia rekordu na dystansie Anglja—Australja.**

Kingsford Smith przeleciał o godzinie 7 min. 24 **ponad lotniskiem Le Bourget** w kierunku Marsylji.

Ateny, 6. 11. (PAT.) Lotnik Kingsford Smith **wylądował dziś po południu na lotnisku w Tatoi.**

Wrak „Lusitanji“ odnaleziony

Dublin, 6. 11. (PAT.) W pobliżu wybrzeża około m. Cork holownik „Ophir“ **trafił na wrak wielkiego parowca „Lusitania“, który został storpedowany w czasie wielkiej wojny.**

Koncesje na montownie samochodowe

przyspieszą motoryzację kraju

(r) **Warszawa, 6. 11.** (tel. wł.) W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie wykonawcze do ustawy motoryzacyjnej, które m. in. specyzuje warunki, na jakich będzie można otrzymać **koncesje na zakładanie w Polsce montowni samochodowych.**

Sprawa ta była przedmiotem badań międzyministerjalnej komisji dla spraw motoryzacji kraju i został ustalony szereg warunków, na jakich koncesje te będą udzielane.

Jedno z pism prowincjonalnych zamieściło dzisiaj wiadomość, że koncesję taką otrzymała już firma General Motors. Jest to informacja nieścisła i przedwczesna, żadna bowiem z firm zagranicznych do tej pory koncesji tego rodzaju nie otrzymała.

Zapas złota

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie października zapas złota zmniejszył się o 13,1 milj. zł. do 453.7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 3,4 milj. zł. do 17,3 milj. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 23.1 milj. zł. do 8,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 77,1 milj. zł. do sumy 1.046,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 42,04 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów

Nieużytki rolne i bezrobocie na wsi

Bezrobocie na wsi doszło obecnie do ogromnego natężenia. Dokładna liczba bezrobotnych wymyka się statystyce, ale z wielkiem prawdopodobieństwem można przyjąć, że liczba ich

pięciokrotnie przewyższa liczbę bezrobotnych w mieście.

Źródłem bezrobocia na wsi jest zamknięcie przed naturalnym przyrostem sił roboczych wszelkich dróg odpływu. Dawniej synowie drobnych rolników, którym zabrakło pracy w domu rodzinnym, odchodzili do miasta, do fabryk, do warsztatów rzemieślniczych, lub wyjeżdżali na prace sezonowe do Niemiec, a wreszcie udawali się na emigrację. Obecnie drobny rolnik nie ma tych możliwości. Synowie kilkumorgowego gospodarza

duszą się w domu bez pracy.

Położenie pogarszają jeszcze bezrobotni z miast, którzy masowo ściągają do swych krewnych rolników, w nadziei, że na wsi można wyżywić się lepiej i taniej. W miastach naogół panuje błędne przekonanie, że wśród ogólnego kryzysu rolnikom powodzi się stosunkowo dobrze. Przekonanie to oparte jest na fakcie, że ludzie na wsi posiadają przeważnie dach nad głową, a gospodarstwo dostarcza im pewnej ilości pożywienia i pracy. Tymczasem najczęściej pracę dzienną jednego robotnika wykonywa na wsi trzech lub czterech ludzi. Z żywnością jest jeszcze gorzej. Wieś polska od szeregu lat

cierpi na niedożywianie

w takim stopniu, o jakim nie mają pojęcia bezrobotni miejscy. Stan bezrobocia wiejskiego wciąż się pogarsza. Z każdym rokiem przyrastają zastępy młodzieży, która nigdy jeszcze nie zaznała intensywnej pracy.

Ta masa wiejskich bezrobotnych jest w porównaniu z miastami krzywdzona przy rozdziale funduszów społecznych i państwowych, przeznaczonych na walkę z bezrobociem. Występuje to dobitnie choćby w działalności „Funduszu Pracy". Jak dotychczas instytucja ta działa przeważnie w miastach, tymczasem i na wsi wiele prac oczekuje inwestycyj.

Najbardziej paląca jest sprawa nieżytków.

Nieużytki zajmują w Polsce ca. 4.000.000 ha, czyli **11% ogólnej powierzchni.** Ta ogromna ilość bezużytecznie leżącego gruntu stanowi marniejące się bogactwo narodowe i rzuca poważny cień na stan naszej gospodarki.

W ogólnej powierzchni nieużytków tylko nieznaczny procent stanowią nieużytki t. zw. bezwzględne, skazane na wieczną jałowość.

Większość opłaci się poddać meljoracji.

Jednak zaledwie niewielka część tych gruntów da nam pola orne i łąki. Ogół nieużytków nadaje się tylko i wyłącznie do zalesienia. Jak najszybsza inicjatywa w tym kierunku jest konieczna dla dobra rolnictwa. Nieużytki pozostawione same sobie nietylko że nie przynoszą żadnych dochodów, ale wciąż same tracą na wartości. Nadomiar złego rozszerzają się one i

zagrażają sąsiednim urodzajnym gruntom,

przynosząc z roku na rok coraz większe straty.

Dwa są u nas na Pomorzu najgroźniejsze, a zarazem najwięcej rozpowszechnione rodzaje nieużytków: jeden z nich to zwiewne piaski, które zasypują sąsiednie pola, łąki, a nawet zagrody, drugi to wielkie obszary wrzosowisk.

Sądząc powierzchownie, wrzosowiska nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa dla rolnictwa. Fachowcy jednak wiedzą, że gleba w nich zwolna podlega orsztynizacji i z biegiem czasu staje się absolutnie niedostępna dla jakiejkolwiek leśnej czy rolnej uprawy.

Zaniedbane wrzosowiska to przyszłe pustynie,

podobnie jak obszary piasków lotnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że oba te rodzaje nieużytków powstały wskutek lekkomyślnego wycięcia lasów. Oba też znikną, tylko dzięki powtórnemu zalesieniu.

Zalesienia wymagają również koniecznie znaczne powierzchnie gruntów, uważanych za grunty użyteczne, a będące w istocie nieużytkami. Zaliczyć tu należy przedewszystkiem t. zw. pastwiska, porosłe gdzieniegdzie suchą, jałową trawą, po których bydło błądzi daremnie, nie mogąc znaleźć pożywienia i pola orne, uprawiane co 4—5 lat, gdyż ich jałowa gleba nie może obrodzić rok rocznie. Pola takie szczególnie często spotyka się

w Chojnickiem, w Kościerskiem,

nie brak ich jednak i w innych powiatach Pomorza.

Wszyscy wiemy, jak olbrzymie wartości gospodarcze, polityczne, zdrowotne i kulturalne przedstawiają lasy dla społeczeństwa. Niestety Polska posiada ich coraz mniej. Już przed 10 laty zajmowały one zaledwie 25% ogólnej powierzchni.

Dziś powierzchnia ta zmalała do 21%.

Ten przerażający ubytek lasów jest skutkiem nietylko rabunkowej gospodarki i zniszczenia lat powojennych. Wywołuje go również normalny rozwój naszego życia gospodarczego, w szczególności reforma rolna, a więc parcelacje, likwidacje serwitutów i t. p. Dlatego też należy oczekiwać, że zanikanie lasów będzie postępowało nadal i w przyszłości może postawić nas przed grozą całkowitego ogołocenia. W tych warunkach

zalesienie nieużytków staje się koniecznością państwową.

Właściciele gruntów, leżących odłogiem, nie mogą tego dokonać własnemi siłami. Zalesienie jest pracą nieraz kosztowną, a pieniądze nie zwracają się w następnym roku, ani nawet w najbliższych dziesiątkach lat. Pomoc instytucyj, a w szczególności Funduszu Pracy, jest tu niezbędna. Dając długoterminowe pożyczki, lub też wyznaczając bezzwrotne subwencje, Fundusz Pracy umożliwi zatrudnienie ogromnej ilości bezrobotnych na wsi. Prace przy zalesieniach nieużytków mogą odbywać się w okresie najmniejszego zatrudnienia w rolnictwie, t. zn.

późną jesienią oraz wczesną wiosną,

zatem wybitnie przyczynią się do polepszenia opłakanego stanu pracowników rolnych. Równocześnie zostaną zalesione olbrzymie połacie nieużytków, co leży w najżywotniejszym interesie tak Państwa, jak i poszczególnych obywateli.

Fundusz Pracy powinien zatem i na ten odcinek pracy przeznaczyć odpowiednią kwotę. Pieniędzmi temi ułatwi on rozwiązanie dwóch problematów wsi: bezrobocia i wykorzystania nieużytków.

Inż. B. Ferchm-

Bibljofile i bibljotekarze polscy
w hołdzie Józefowi Piłsudskiemu

W ramach uroczystości święta narodowego dnia 11 listopada br. odbędzie się, jak wiadomo, w Krakowie **ogólnopolski zjazd bibljofilów i bibljotekarzy,** połączony z otwarciem wystawy książki i grafiki, związanej z osobą Józefa Piłsudskiego. Uroczystę posiedzenie zjazdu rozpocznie się o godzinie 10,30 w sali odczytowej Muzeum Przemysłowego. O godz. 12,30 odbędzie się otwarcie wystawy w salach zbiorów Muzeum Przemysłowego w grobach królewskich na Wawelu. O godz. 14 delegacja Zjazdu uda się na Kopiec Józefa Piłsudskiego, gdzie bibljofile i bibljotekarze wileńscy złożą ziemię z grobu Joachima Lelewela. W przeddzień uroczystości, tj. w niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się o godzinie 20,30 zebranie uczestników Zjazdu w salach Klubu Społecznego. Komitet uzyskał dla biorących udział w Zjeździe 50 proc. zniżki kolejowe. Wszelkich informacyj udziela w sprawach uroczystości bibljofilów i bibljotekarzy: Biuro Zjazdu, Bibljoteka Jagiellońska, ul. Św. Anny 12, tel.

Oficjalny program gospodarczy
rolnictwa polskiego

W związku z wezwaniem organizacyj gospodarczych do współpracy z Rządem nad ustaleniem i realizacją programu gospodarczego, któryby dźwignął sytuację ekonomiczną kraju, zorganizowane rolnictwo przystąpiło do usilnej pracy nad tym programem.

W dniu 5 bm. odbyło się w Warszawie doroczne posiedzenie Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., na którem został przedłożony opracowany przez władze Związku projekt memorjału w sprawie wytycznych programu polityki gospodarczej. Memorjał ten po dorzuceniu doń przez członków Rady szeregu spraw, został uchwalony i w najbliższym terminie przedłożony będzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ponieważ omawiany memorjał ukazał się w druku, można go nabyć w biurze Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12) za cenę 3 zł., wraz z opłatą za przesyłkę, przekazując sumę tę wprost do biura P. T. R. względnie na jego konto do P. K. O.

Historyczna korekta
w rocznicę rewolucji

(Korespondencja własna)

Moskwa, w listopadzie.

Czerwona Rosja zrodziła się z propagandy — propagandą też żyje w dalszym ciągu. Tak samo zresztą, jak każdy — bez względu na swe zabarwienie społeczne, czy polityczne — nowy, a wprowadzony siłą „reżim“, bolszewizm opierać się musi na tych właśnie, głównych swych podstawach: dyktaturze i propagandzie. Nic tedy dziwnego, że wszystko, cokolwiek się tu robi, lub zamierza, idzie przedewszystkiem na młyn propagandowych speców, by, nabrawszy powabnych agitacyjnych rumieńców, rozpylić się po całej Rosji i za jej granicami, ze stemplem: „Wsiem, wsiem, wsiem!“

Tembardziej, więc i teraz, gdy nadchodzi rocznica październikowej rewolucji 1917-go roku, tej właśnie, od której ród swój wywodzi dzisiejsza Rosja sowiecka — czerwony młyn na Kremlu miele wszystko ze zdwojoną, strojoną energją. Wszystko żyje tu dziś pod znakiem „oktiabrskich“ dni, markę których nalepia się na każdy, najbardziej powszedni przejaw życia.

A więc np. — przemysł. Fabryka lokomotyw wypuszcza sześć nowych parowozów: ogłasza się, że są to specjalnie, „oktiabrskie“ parowozy. W przędzalni wychodzi ileś tam metrów tkaniny — znów jest to „oktiabrskiem“ wykonaniem plonu produkcji tej wytwórni. Kopalnia wydobywa pewną ilość tysięcy ton węgla — bo to rocznica październikowej rewolucji. I tak dalej.

Równocześnie zaś Moskwa, Leningrad, Kijów i inne miasta rosyjskie przygotowują się do „gigantycznych“ obchodów rewolucyjnych. Bo rocznica październikowa (nb. — obchodzona w listopadzie) jest, obok 1-go maja, największem świętem sowieckiem. Organizuje się uroczystości, koncerty, przedstawienia, zabawy, zgromadzenia, pokazy, wystawy. W Moskwie i Leningradzie — po raz pierwszy w tym roku — sięgnięto też do starych, rewolucyjnych, „bastylskich“ tradycyj Francji: na placach publicznych odbędą się pod gołem niebem tańce. Przy dźwiękach „narodowych instrumentów“, z klasyczną bałałajką i „garmoszką“ na czele, w pląsy puści się czerwony obywatel sowiecki w prysiudach „tamarynskiego“, czy „kozaka“. Nie brak jednak będzie i



Stalin czerwony car

imprez, na szerszą zakrojonych skalę, jak choćby otwarcie (tymczasem — prowizorycznego) „Domu kompozytorów“. Po raz pierwszy również Rosja zobaczy własnej swej produkcji samochód z silnikiem, pędzonym gazem z węgla drzewnego. Nb. do tego typu auta sowieckie sfery techniczne i gospodarcze przywiązują wielką wagę, całkiem zresztą słusznie, jeżeli się zważy olbrzymie bogactwa leśne Rosji.

Obok jednak tej propagandy, bezwątpienia pozytywnej — mają również „dni październikowe“ swoje **negatywne** oblicze. A więc — wszystkie uroczystości odbywają się, jak zwykle, pod hasłem „światowej rewolucji“. Nawiązuje się, oczywiście, do krwawych wspomnień z 1917-go roku. A przy tej okazji — tu i ówdzie bezceremonjalnie i „bez rękawiczek“, koryguje się... historję październikowej rewolucji, naturalnie — pod kątem dzisiejszej sytuacji politycznej i układu personalnego w reżimie bolszewickim. Poprostu — w propagandowych odczytach, przemówieniach, czy artykułach, na temat dziejów rewolucji bolszewickiej, „wymazuje się“ tego, czy owego współtwórcę dzisiejszego ustroju Rosji, robiąc zeń... wroga rewolucji październikowej.

Wielce jest przytem charakterystyczne, że na tym „korektorskim“ warsztacie znalazły się znów nazwiska dwuch filarów rewolucji 1917-go roku, dzisiejszych skazańców stalinowskich — Zinowjewa i Kamieniewa. Widocznie jednak, mimo srogiego wyroku, mimo uroczystego rzucenia na nich partyjnej anatemy — nie dają oni spać spokojnie dostojnikom „kompartji“. Jednym z dowodów tego był choćby odczyt, wygłoszony tu niedawno przez pewnego wysoko postawionego reprezentanta głównego sztabu komunistycznego. Prelegent stwierdził mianowicie, że już w październiku 1917 roku Zinowjew i Kamieniew byli... zdrajcami rewolucji bolszewickiej i stali po stronie „burżuazyjnych reakcjonistów“!

Oświadczenie to brzmi tem sensacyjniej, że nazwiska obu, dziś „wyklętych“ bolszewików, znajdujemy na listach naczelnych władz rewolucji październikowej, a Zinowjew wchodził nawet (wraz z Leninem i Trockim), z ramienia bolszewików, do pierwszego, rewolucyjnego rządu, wybranego w pierwszych dniach listopada 1917 r. przez „Kongres Rad robotniczych i żołnierskich“.

Jeżeli już mówimy o tych czasach, wspomnieć warto, choć w kilku słowach, przebieg owych przełomowych dni w dziejach Rosji. Ówczesną sytuację nowej (bo datującej się zaledwie od marca tegoż roku) republiki rosyjskiej, określić można jednem, krótkiem, ale wymownem słowem: **chaos**. I to — chaos pod każdym względem. Na froncie — armje rozbite przez wojska państw centralnych, bez amunicji i żywności, które na prawo i lewo kradli intendenci i dostawcy, a przytem — armje, zdemoralizowane brakiem „morale“ swych dowódców i agitacją bolszewicką, zaszczepioną w postaci „Rad żołnierskich“. W kraju — bałagan, rewolucja i niezaspokojony głód ziemi miljonowych mas ciemnych rosyjskich „mużyków“. W stolicy — rząd chwiejny, bez programu, mający na swem czele nie człowieka silnej woli i decyzji, a zakochanego w swej wymowie, adwokata Kiereńskiego.

Wystarczyło na tę beczkę prochu rzucenia przez Lenina i jego bolszewików iskry rewolucji pod hasłem pokoju z Niemcami, wywłaszczenia wszelkiej własności i stworzenia „rządu ludowego“ — by nastąpił wybuch. Nie widział tego jednak Kierenskij, ani stronnictwa demokratyczne, mające wówczas większość w Tymczasowym parlamencie rosyjskim. I oto, gdy im się już paliła ziemia pod nogami — Kiereńskij oddał pod głosowanie kwestję zaufania. W głosowaniu przepadł — i to było hasłem do rewolucji bolszewickiej. Zbuntowały się wojska, uwięziono rząd — uciekł jedynie Kiereńskij, by, zgromadziwszy wierne rządowi wojska, ruszyć z Gatczyna na zdobycie na bolszewikach Petersburga. Zdobył go częściowo, ale na krótko — rozkład w armji następował szybko. Bolszewicy zwyciężyli.

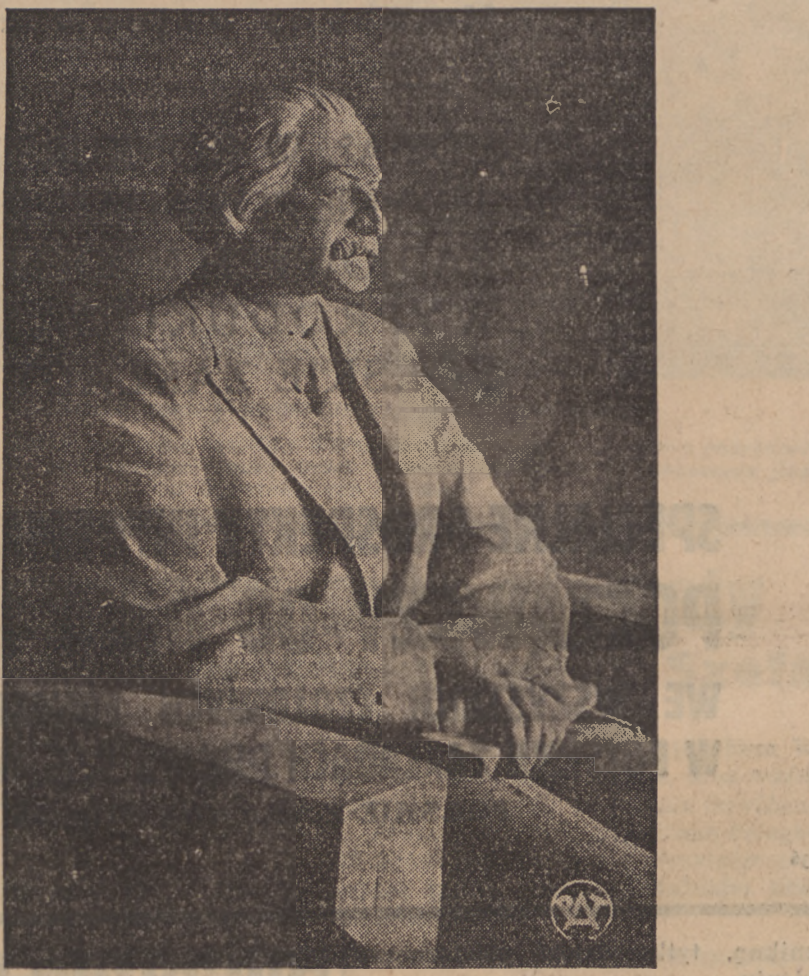
Dalsze wypadki potoczyły się w błyskawicznem tempie. Zawieszenie broni z Niemcami i Austrją, długotrwała i krwawa wojna domowa, straszliwy teror i miljony kaźni „burżuazji“ — następowały po sobie, jak w kalejdoskopie. Potem — wojny zewnętrzne, pokój, budowanie czerwonego reżimu i — „czystki“, coraz to nowe i nowe, sięgające coraz szerzej, głębiej i wyżej, druzgocące z całą bezwzględnością nawet tych, którzy, w niewielkiej grupie, przywodzili rewolucji październikowej. Znalazł się wśród nich najbliższy współpracownik „czerwonego cara“, Lenina, Bronstein-Trockij, padli ostatnio pod ciosami „czystki“ dwaj inni „październikowcy“, Zinowjew i Kamieniew. Dziś — wypala się żywym ogniem propagandy ostatnie po nich ślady w dziejach bolszewickiej rewolucji.

Bo dziś, „po ukazu“, w historji sowieckiej Rosji ma być tylko miejsce dla dwuch „czerwonych carów“: w moskiewskiem mauzoleum — zabalsamowanego Lenina i na moskiewskim Kremlu — żywego Stalina.

J. Lub.

Ignacy Paderewski

(Rzeźba dłuta Michała Kamieńskiego)



W dniu 6 bm. obchodził siedemdziesięciopięciolecie swego pracowitego i tak owocnego żywota wielki artysta i mąż stanu Ignacy Paderewski. — Kraj zamierzał uczcić Jubilata Paderewskiego obchodami, musiał jednak zaniechać tego zamiaru, na wyraźne życzenie Jubilata.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zdziwieni i zaniepokojeni...

(t.) Rząd przez usta wicepremjera Kwiatkowskiego zapowiedział, że równolegle z wprowadzeniem nadzwyczajnego podatku od uposażeń poczynione zostaną odpowiednie kroki w kierunku obniżenia ogólnych kosztów utrzymania, aby tą drogą dopomóc przedstawicielom świata pracy do przetrwania ciężkiego okresu walki o równowagę budżetu państwowego. Nic bardziej słusznego. Poziom cen w Polsce w stosunku do zarobków jest za wysoki. I to we wszystkich dziedzinach. O ile wysiłki Rządu i ofiary miljonowych rzesz pracowników nie mają być zmarnowane, to musi być jak najrychlej podjęta i to na szerokim froncie stanowcza akcja w kierunku obniżenia kosztów utrzymania. Jeśli mają być ofiary, to powinny być to ofiary powszechne.

Słuszna w tym względzie inicjatywa i zapowiedź Rządu wywołała już kontrakcję ze strony tych, którzy wciąż składają dowody, że niczego ich ubiegłe lata nie nauczyły. Organ konserwatystów **„Czas“** uczuł się już zaniepokojony zapowiedzią ustawowego obniżenia komornego za lokale. Zadrżał do głębi w obawie o „święte prawo własności“. Według niego

„zdziwienie powszechne (!?) budzą zapowiedzi o zaostrzeniu ustawy o ochronie lokatorów, jako posunięcie wyraźnie sprzeczne z przyjętemi zasadami polityki gospodarczej“.

A dalej czytamy, że własność nieruchoma

„stała się przedmiotem podarków dla szerokich warstw, podarków z cudzej kieszeni. Ustawy o ochronie lokatorów nietylko nie zniesiono, lecz przeciwnie, nasi etatyści (!) uważają za wskazane czynić z dochodów z nieruchomości podarki i to nie na cele ogólnopaństwowe, lecz dla uzyskania przychylności (!?) korzystających z mieszkań w starych domach lokatorów“.

Jeszcze niewiadomo, jak i w jakim stopniu będzie przeprowadzona obniżka komornego, zapowiedziana jako jeden z fragmentów **powszechnej** akcji zniżki cen, a już panowie konserwatyści są zaniepokojeni, czy aby nie będzie to „podarek z cudzej kieszeni“. Co za wzruszająca troskliwość ze strony przedstawicieli warstwy, która tylokrotnie korzystała z podobnych „podarków“, i to w skali daleko większej i wciąż jeszcze upomina się o nie bez najmniejszej żenady!

Najkapitalniejsze jest zakończenie artykułu „Czasu“:

„Likwidacja tych prezentów, jakie rządy nasze uczyniły lokatorom, nie jest posunięciem popularnem. Ale chcąc wyprowadzić nasze gospodarstwo z impasu, w jaki wprowadziła go przedewszystkiem nadmierna reglamentacja, Rząd musi się zdobyć na posunięcie niepopularne. Obniżka płac urzędniczych nie była popularna. A jednak zostanie przeprowadzona. Z równą energją należy zabrać się do wszelkich przerostów etatystycznych i reglamentacyjnych, bo wówczas dopiero będzie można mieć nadzieję na powodzenie dalszej części programu rządowego, która ma na celu ożywienie naszego gospodarstwa przez naprawę jego struktury“.

Innemi słowy: obniżka płac urzędniczych nie była popularna. A jednak ją przeprowadzono. Niechże więc Rząd zdobędzie się na jeszcze jedno niepopularne posunięcie: znieść ochronę lokatorów. Świat pracy jest cierpliwy, wszystko wytrzyma.

Czy jednak, aby panowie z „Czasu“ trochę się nie mylą?

Bo jakże wytłumaczyć podobnie cyniczne i egoistyczne podejście do jednego z najcięższych zagadnień, jakie Polska przeżywała i przeżywa, a jakiem jest walka z kryzysem gospodarczym.

Dyrektorjat obszaru Kłajpedy ustąpił

Skutki klęski wyborczej Litwinów

Z Kłajpedy donoszą: ustąpienie dyrektorjatu **Bruwelajtisa** zostało przed południem **urzędowo podane do wiadomości**. Gubernator **przyjął dymisję**, polecając Bruwelajtisowi prowadzenie agend do chwili utworzenia nowego dyrektorjatu.

Z miarodajnej strony niemieckiej podkreślają że po klęsce poniesionej przez Litwę w wyborach kłajpedzkich, ustąpienie Bruwelajtisa **było rzeczą całkiem naturalną**, gdyż sejm kłajpedzki, który zbiera się we środę, na pierwszem posiedzeniu byłby i tak **utrącił obecny dyrektorjat.** Koła niemieckie przypominają rządowi litewskiemu zobowiązanie wobec sygnatarjuszy, iż nowy dyrektorjat utworzony zostanie **zgodnie z wolą większości ludności kłajpedzkiej.** To zobowiązanie będzie musiało zostać obecnie dotrzymane — podkreślają ze strony niemieckiej.

Szwagier eks-cesarza Wilhelma... sprzedaje węgiel

Zubkow chce wytoczyć proces Kaizerowi

Korespodent pewnego paryskiego dziennika kilka dni temu przeprowadził rozmowę ze szwagrem byłego cesarza niemieckiego Wilhelma, głośnym awanturnikiem Zubkowem, który przebywa teraz w Luksemburgu.

Zubków przybył kilka lat temu bez grosza z Rosji do Niemiec. Tutaj poznał przypadkiem 70-letnią siostrę Wilhelma, która mimo swego podeszłego wieku zakochała się na zabój w eleganckim młodzieńcu. Kilka miesięcy potem, „młoda" para wzięła ślub, lecz eks-cesarz, wściekły z powodu tego mezaljansu, chcąc się za wszelką cenę pozbyć nieprzyjemnego szwagra, zaproponował Zubkowi półtora miljona marek, jeżeli zgodzi się na rozwód z księżniczką.

Lecz na nieszczęście siostra cesarza zmarła nagle w trzy dni po zawarciu tej finansowo-matrymonjalnej ugody i Wilhelm oświadczył zimno, że pieniędzy nie wypłaci, bo... rozwód teraz jest już niepotrzebny.

Od tego czasu Zubkow nie miał już szczęścia; musiał pokolei sprzedać wszystkie klejnoty, które otrzymał swego czasu od księżniczki i w końcu znalazł się znowu bez grosza w Luksemburgu. Ponieważ ani Francja ani Belgja, nie chcą mu dać wizy na paszport, były małżonek księżniczki i szwagier cesarza Wilhelma, musi dziś zarabiać na życie w ten sposób, że sprzedaje w małym sklepiku węgiel.

Lecz Zubkow nie daje jeszcze za wygraną; oświadczył on dziennikarzowi, że poda skargę na Wilhelma do... Ligi Narodów i spodziewa się w ten sposób dojść do „swoich" miljonów...

Laval nie zamierza ustąpić

Premjer Laval oświadczył podczas rozmowy w Clermont - Ferrand, gdzie spędził kilka dni, iż rozpowszechniane przez część prasy paryskiej pogłoski o żywionym jakoby przezeń zamiarze podania się do dymisji są pozbawione wiarogodności. Jak twierdzi sam Laval nie ma on żadnego powodu do ustąpienia w tej chwili z placówki rządowej.

Król Jerzy wraca do Grecji

W końcu bieżącego tygodnia udaje się do Londynu delegacja grecka złożona z wiceprezesa zgromadzenia narodowego: Balanosa, ministra wojny, generała Paganosa, oraz ministra komunikacji, Mawromichalisa. Delegacja zaprosi króla Jerzego oficjalnie, aby powrócił do kraju i objął władzę.

Najdroższy znaczek pocztowy na świecie

W Londynie sprzedana będzie na licytacji najdroższa marka na świecie. Jest to jednocentowy znaczek pocztowy Gujany Brytyjskiej, wypuszczony w 1856 roku. Wogóle istnieje tylko jeden jedyny egzemplarz tej marki na całym świecie. Po długich wędrówkach dotarł ten cenny znaczek do zbieracza, barona Ferrari, który nabył go za 50.000 franków. Po wojnie jeszcze przeszedł do rąk zbieracza amerykańskiego Arthura Hind'a. Po zgonie Hind'a oceniono w Londynie fenomenalny znaczek na sumę 130.000 funtów (zgórą 3 miljony złotych). Wdowa po Hindzie zatrzymała jednak ten znaczek pomimo sprzedaży zbiorów. Teraz dopiero zdecydowała się na sprzedanie marki. Wśród filatelistów panuje przekonanie, iż za ten jedyny w swoim rodzaju znaczek pocztowy otrzyma p. Hind conajmniej dwa miljony franków.

Tytuły w Abisynji

Wobec tego, że raporty wojenne często wymieniają abisyńskie nazwy tytułów przeróżnych dygnitarzy etjopskich, które dla naszego ucha mają dziwne brzmienie, poniżej podajemy objaśnienia kilku najważniejszych urzędowych tytułów abisyńskich.

Na czele Abisynji stoi **negus,** czyli król-królów, którym jest cesarz Haile Selassie.

Ras, jest to tytuł obecnego lub byłego gubernatora większej prowincji.

Dedżiasmacz albo **Dedżiak,** równa się naszemu wyrazowi „szef". Tytuł ten używany jest często w stosunku do gubernatora małej prowincji, którego właściwy tytuł urzędowy brzmi **„Asmacz".**

Scium albo **Cicaa,** jest nazwą urzędową szefa wioski, wybieranego przez zgromadzenie starszyzny, coś w przybliżeniu naszego **wójta.**

Arcydzieło balistyki wojennej

Jak „Gruba Berta" ostrzeliwała Paryż?

Legendarne działo niemieckie, którem Niemcy w roku 1918 ostrzeliwali Paryż, jeszcze przez długi czas po wojnie światowej otoczone było głęboką tajemnicą. Dzisiaj udostępnione już są szerokiej opinji wszelkie szczegóły konstrukcji tego **arcydzieła balistyki wojennej.**

Już na początku roku 1917 było dla Niemców jasnem, że **wszelkie ataki lotnicze na Paryż będą udaremnione.** Wówczas to rzucił ktoś w niemieckim sztabie generalnym myśl ostrzeliwania Paryża działami. A przecież **najbliższy punkt frontu niemieckiego oddalony był od Paryża o 120 kilometrów.**

Rozpoczęły się gorączkowe **narady z zakładami Kruppa.** Sztab profesorów, inżynierów i praktyków zabrał się do pracy, w wyniku której ustalono, że konstrukcja działa o zasięgu 130 km. leży w obrębie możliwości technicznej. Sprawę przekazano konstruktorom. Pracowano na trzy zmiany, aż wreszcie po kilku miesiącach działo było gotowe. Ale tutaj wyłoniła się nowa, nieprzewidziana trudność. Nie było placu ćwiczeń, gdzieby można było wypróbować celność działa. Pozostało jedynie morze. Pod Cuxhaven ustawiono działo, a obserwację strzałów przeprowadzić miały łodzie torpedowe, krążące **w okolicy wyspy Helgoland.** Atoli rozczarowanie było ogromne, kiedy stwierdzono, że działo niesie nie na 130 km lecz tylko na 90 km. Rozpoczęła się więc na nowo gorączkowa praca nad ulepszeniem działa. Z końcem roku 1917 wszystko było gotowe.

Działo P. 1 — tak nazwano olbrzyma — stanąć miało **w pozycji w lasach pod Crepy,** na północny wschód od Paryża. Dopiero za trzecim razem udało się znaleźć grunt dość odporny, który wytrzymałby ciśnienie fundamentów i samego działa. Ciśnienie to było olbrzymie. **Na przestrzeni 12 mil kwadratowych wpuszczono w ziemię blok betonowy, do którego zużyto 2 tysiące ctr. cementu, 4 tysiące ctr. żwiru i 50 ctr. drutu.**

Do tego dochodziły jeszcze ciężar konstrukcji żelaznej oraz ciśnienie około 100 tysięcy atmosfer przy każdym wystrzale. **Rura tej gigantycznej armaty miała długości 34 metry, a średnica wynosiła 1 mtr. Ściany były 40 centymetrów grube, a długość ich wynosiła 90 centymetrów, waga zaś 2 centnary.** Do ładowania armaty potrzeba było 2 ctr. czarnego prochu, którego temperaturę starannie utrzymywano na poziomie 12 stopni Celsjusza.

Ponieważ przy tak olbrzymiem ciśnieniu wybuchających gazów, wnętrze lufy musiało ulegać pewnemu rozszerzeniu, przeto granaty nie były równego kalibru, lecz każdy następny był nieco większy, niż poprzedni. Obliczono, że po 65 strzałach działo będzie zużyte; stąd też granaty były ponumerowane od 1 do 65.

Dnia 18 marca rano działo P—1 dało pierwszy strzał w kierunku Paryża. Dowództwo niemieckie z ogromnem napięciem czekało wiadomości od agentów paryskich, lecz ci nie zdołali niczego donieść. Pocisk przepadł gdzieś bez śladu. Po pięciodniowej przerwie, dnia 23 marca, rozpoczęto na nowo ogień na Paryż. Tym razem już z pełnym skutkiem.

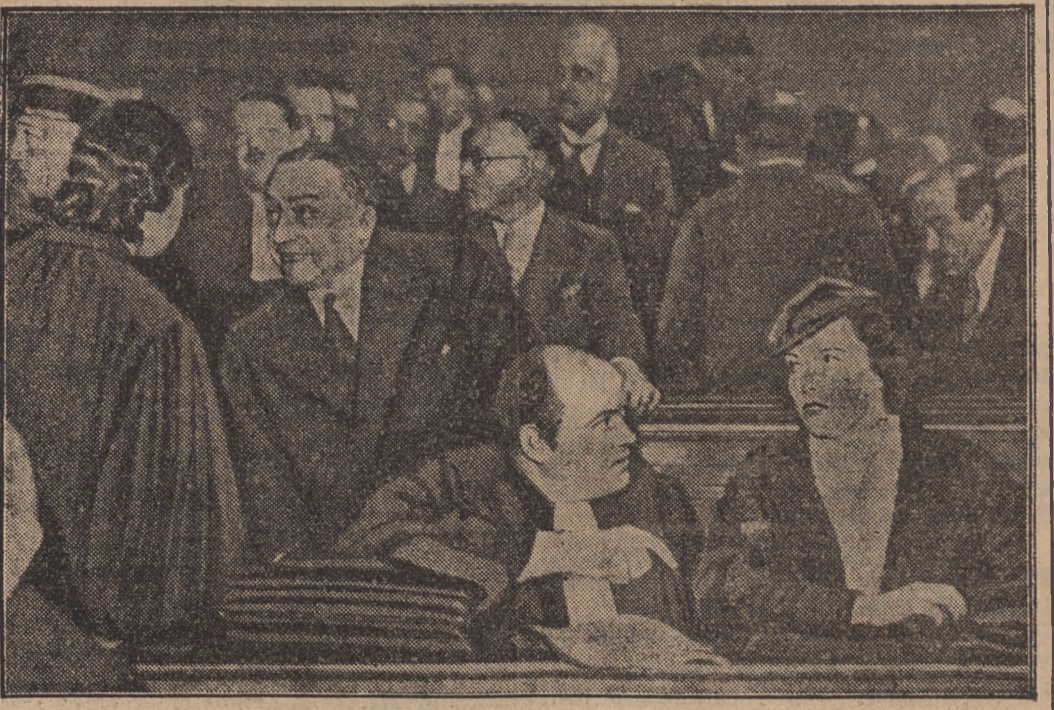
Pierwszy pocisk spadł na Quai de la Seine zabijając dwie osoby i raniąc kilkanaście.

Następne **pociski padały w odstępach 20-minutowych** głównie w centrum stolicy. **Konsternacja władz francuskich była olbrzymia. Wśród ludności powstał popłoch nie do opisania.** Po rozmaitych fałszywych domysłach zrozumiano niebawem istotne źródło tych pocisków.

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania **za pozycją śmiercionośnego działa,** lecz było ono tak doskonale ukryte i zakapturzone, że wszelkie wysiłki francuskie okazały się bezskuteczne. Wreszcie jednak udało się odkryć pozycję działa i poczęto ją zasypywać ogniem armatnim. Wówczas to naczelne dowództwo niemieckie przeniosło działo na inny punkt frontu pod Chateau-Thierry. Z końcem lipca działo zostaje stamtąd wycofane i przeniesione do nowych pozycyj pod St. Quentin. Stąd **„Paryżanka" dała ostatni strzał do Paryża dnia 9 sierpnia o godz. 2 popołudniu.** Ogółem wyrzuciło działo 320 granatów na Paryż, z tej liczby spadło w śródmieściu, 180, a 140 na przedmieściach.

Po zwinięciu frontu niemieckiego **działo** odstawione zostało do Kolonji, **gdzie podobno zostało zniszczone.**

Stawiskiada przed sądem



Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się wielki proces 20 zamieszanych w aferze Stawiskiego. Wśród nich znajduje się także żona jego (na prawo)

Za kradzież — zwolniony z więzienia

Autentyczna historja z Sing-Sing

Oczywiście rzecz działa się w Ameryce, gdyż u nas jeśli kogoś przychwycą na kradzieży, zwykłem porządkiem rzeczy wsadzają go do więzienia. Taki jest już porządek w Europie. Ale co zrobić z człowiekiem, który mieszka w więzieniu i kradnie? Takie oto skomplikowane zagadnienie wyłoniło się w głośnem amerykańskiem więzieniu Sing-Sing.

Mianowicie z więzienia zginęło 3000 metrów płótna na prześcieradła. Oczywiście śledztwo szło po nitce poprzez znalezione u pewnego kupca sporządzone z owego płótna prześcieradła, do kłębka i doszło do magazyniera więziennego, który jak się okazało płótna skradł i sprzedał. Ponieważ nie było sensu zamykać go w więzieniu do którego był przywykł, więc jako najradykalniejszą karę za kradzież zastosowano wydalenie sprawcy z więzienia.

Gigantyczna linja lotnicza

Z Berlina do stolicy Chile — Santiago

Z powodu udzielenia przez rząd chilijski zezwolenia na przelot samolotów „Lufthansy", **linja lotnicza Berlin — Argentyna (14 tys. km.) zostaje przedłużona o dalsze 1300 km.** Nowa trasa prowadzi **poprzez stolicę Chile — Santiago oraz Andy,** ponad któremi samoloty będą przelatywały **na wysokość 3000 mtr.**

Charles Barry — Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

9)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza, człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się tu, że mężczyzna z bródką jest siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: starzec i kuzyn wyjechali. Starego Trethewaya ogólnie nie lubiano. Nazajutrz rano Duncan z Liddellem udają się do willi Trethewayów. Lady powierza Liddellowi zbadanie sprawy. Nadchodzi strażnik i zawiadamia, że w morzu leży auto p. Trethewaya. Wszyscy z wyjątkiem pań idą w to miejsce i badają ślady nóg dwu mężczyzn, przyczem znajdują zawieszone na skale futro. Wróciwszy do Willi Mroków dowiadują się, że Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacierając ślady nocnych wypadków. Kitty twierdzi, że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, podarowany ojcu przez matkę przed laty. Pani Tretheway na widok futra mdleje. Liddell wraca do pensjonatu, gdzie otrzymuje wiadomość o przybyciu do zagadkowej willi głównego inspektora ze Scotland Yardu p. Gilmartina. Spiesząc doń z Duncanem znajduje go w ogrodzie przechadzającego się z panną Tretheway.

9)

Zazdrość, tląca się w duszy Liddella, przygasała pod wpływem tych słów pełnych prostoty.

— Jakim cudem przyjechał pan tutaj tak prędko? — zapytał.

— Autem waszego nadkomisarza — odparł Gilmartin.

Odgadując, że panowie pragną porozmawiać w cztery oczy, panna Tretheway pożegnała ich, tłumacząc się, że matka ją do siebie wzywa. Gilmartin zamienił kilka słów z Jimmy'm, poczem zwrócił się do Liddella:

— Ta panna opowiedziała mi, się tutaj stało, wolałbym jednak usłyszeć wszystko po raz drugi z pańskich ust. Usiądźmy gdzieś w ogrodzie. Pan chyba pozwoli z nami, panie Duncan?

Gdy usiedli na ustronnej ławeczce, Gilmartin paląc fajkę, słuchał w milczeniu opowiadania o zdarzeniach nocy i poranka. Gdy Liddell skończył, Irlandczyk jeszcze przez dłuższą chwilę siedział zamyślony, spoglądając gdzieś w daleką przestrzeń. Tamci patrzyli nań z niepokojem.

— Hm! odezwał się wreszcie. — Naprawdę niefortunnie się złożyło, że był wówczas przypływ.

— Bardzo niefortunnie — przyznał Liddell. — Gdyby nie to, mógłbym pewno przeszkodzić tajemniczemu zniknięciu tego starca.

Gilmartin spojrzał w stronę wybrzeża, ciągnącego się aż do Nowego Polreath.

— Prawdopodobnie. — Dość znaczna odległość, choćby się nawet szło naprzełaj. Ale nie o tem w tej chwili myślałem. Czy idąc, żaden z panów nie dostrzegł ani nie dosłyszał samochodu?

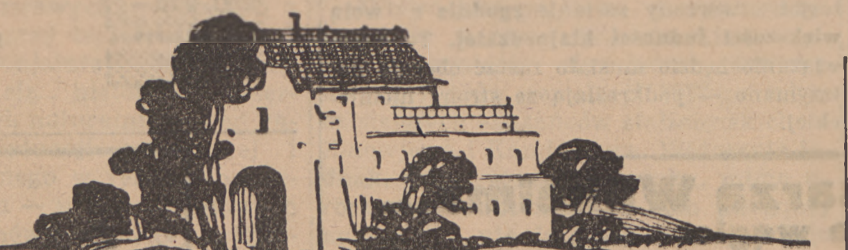
— Nie! — odpowiedział nadinspektor.

— Ale jeżeli wziąć pod uwagę trakt z Rock do Waderbridge, to z wybrzeża nie można widzieć jadącego tamtędy auta, choćby nawet było zapalone tylne światło. Warkotu motoru też nie moglibyśmy dosłyszeć, bo szum wiatru i morza stłumiłby go napewno.

Detektyw wyjął z kieszeni mapę samochodową.

— Zaraz zobaczymy! To jest południowa strona zatoki. Jedna droga biegnie od tego końca wybrzeża i łączy się w odległości pół mili z szosą z północy, która, okrążając St. Minfred, skręca na prawo do Waderbridge. Przedtem jednakże jest inna droga do samego St. Minfred, a stamtąd do głównego gościńca do Waderbridge. Powiedźcie mi panowie teraz, którą drogę wybierają automobiliści, jadący do Waderbridge?

— Ach! oczywiście tę, naokoło St. Minfred — odpowiedział Duncan, Liddell bowiem potrząsnął głową na znak, że się wcale nie orjentuje w tych stronach. — Tamta jest zbyt wąska i nieoświetlona, to też wiatr zazwyczaj bywa tam silniejszy, szczególnie podczas takich burzliwych nocy, jak wczorajsza.



— Rozumiem — skinął głową Gilmartin. — Mój szofer również ją wybrał. Miejscami jest wyboista, ale dość szeroka, jeżeli wziąć pod uwagę wasze drogi w Kornwalji.

— Tak — przyznał Duncan. — Ale od tej strony zatoki auto musiałoby jechać traktem do Rock, aby się dostać do Waderbridge, tembardziej, że był silny przypływ, więc niższy trakt musiał być zalany wodą.

— Rozumiem — powtórzył znowu detektyw, wodząc palcem po mapie. — Obejrzyjmy sobie teraz tę stronę. Droga na południe przechodzi tuż koło posterunku straży nadbrzeżnej. Później zbacza nieco na prawo i urywa się nad samym brzegiem morza. Czy to jest właśnie miejsce, w którem znaleziono wywrócony samochód i futro?

Liddell skinął głową.



Gdy Liddell skończył, Irlandczyk jeszcze przez dłuższą chwilę siedział zamyślony.

— A zatem, zobaczymy jeszcze — ciągnął dalej Gilmartin. — Tu jest Trebetherick. Później trochę na lewo Rock, a jeszcze bardziej na lewo, cóż to takiego? Kościół. Droga zbacza teraz na prawo, nad sam brzeg, ku ujściu rzeki Camel. Czy jest tam most, którym można dostać się do Padstow?

— Nie — odpowiedział Duncan. — Przeprawić się można tylko promem, jeżeli zaś chce się pojechać autem do Padstow, należy najprzód pojechać do Waderbridge, a stamtąd dookoła, nadkładając mniej więcej szesnaście mil, wówczas gdy stąd do Padstow w prostym kierunku, jest zaledwie trzy mile.

— Ach! — zawołał nagle detektyw — nie wiem, dlaczego wszystkie tutejsze nazwy wydają mi się takie znajome? Przecież nigdy w życiu nie byłem w tych stronach.

Duncan zaśmiał się.

— Najprawdopodobniej czytał pan Baringa - Goulda. Bohater jego, Chruel Coppinger wraz ze swymi wesołymi towarzyszami grasował właśnie w tych okolicach.

— Bardzo możliwe. Ciekawe — mruknął Gilmartin, składając skrupulatnie mapę. — Ale wracając do naszej sprawy, jeżeli mamy szukać Aylwarda, to musimy chyba rozpocząć poszukiwania na północ od rzeki Camel. Pańscy ludzie, nadinspektorze, muszą się przepytać w każdym domu, w każdej oberży i garażu, na całej przestrzeni od wybrzeża morskiego do rzeki Camel, oraz w najbliższych okolicach Waderbridge, Camelford aż po Północy Deven. Ciekawe, czy ktoś w tym rejonie nie widział przejeżdżające auto. Przecież takich aut nie mogło być wiele w ciągu jednej nocy.

— Noc była bardzo ciemna — zauważył Liddell — a przytem wyjątkowo burzliwa.

— Wiem, wiem — zgodził się Gilmartin. — Musimy jednak zaryzykować, bo nic innego nam nie pozostaje. Jeszcze jedna rzecz, panie Duncan! Czy wie pan do kogoby w Londynie, czy gdziekolwiekindziej mógł pojechać Aylward?

— Nie — odparł zapytany. — Najwyżej mógłby się udać do Cambridge, albo... Zaraz, jest taki jegomość w Londynie, Charlie dobrze go zna.

— A jego adres?

— Mogę go panu podać. Nie uczyniłbym tego, gdybym choć na chwilę przypuszczał, że Charlie jest winny, o co panowie od pierwszej chwili go posądzacie.

Detektyw skinął tylko głową.

— Jeszcze jedno pytanie — odezwał się po chwili. — Czy żaden z panów nie widział nic szczególnego w powrotnej drodze do pensjonatu?

— Nic a nic — pośpieszył Liddell z odpowiedzią.

Gilmartin spojrzał na Duncana, który w pierwszej chwili potrząsnął głową, lecz nagle drgnął, jakby tknięty całkiem nową myślą.

— Powiedziałbym raczej, że tak, panie nadinspektorze — rzekł do Liddella. — Bo czyż nie widzieliśmy płynącego statku?

— Tak, teraz i ja sobie przypominam — przyznał Liddel. — Statek płynął na północ, w kierunku Pentire Head.

— Daleko od brzegu? — zapytał detektyw.

— Nie, mógł wyjść na zatokę z rzeki, sądząc z jego kursu.

— Bardzo ciekawe — pokiwał głową Gilmartin. — Statek podczas takiej burzliwej nocy!

— O, wiatr się już wtedy nieco uspokoił — wyjaśnił nadinspektor. — Zdaje się, że nawet deszcz już nie padał. Ale wątpię, czy to może mieć dla nas jakie znaczenie.

— Niewiadomo — mruknął Duncan. — Statek mógł być tuż przy brzegu w chwili, gdy samochód spadł ze skały.

— To zależy — oświadczył Gilmartin — czy samochód istotnie spadł z tej skały. Proszę nie zapominać, że zasadniczo nic nie wiemy, kiedy samochód opuścił garaż. Musimy się jednak liczyć z tą możliwością, że statek mógł mieć coś wspólnego z naszą tajemniczą sprawą.

— Nie mamy również żadnych danych — wtrącił Duncan — że pan Tretheway znajdował się w aucie.

— Otóż właśnie! — przyznał ponuro nadinspektor.

— W każdym razie — Gilmartin podniósł się i przeciągnął — o ile mnie się zdaje, cała historja mniej więcej tak wygląda: mężczyzna ze spiczastą bródką napadł na Tretheway'a w jego sypialni. Tretheway, czy też jego zwłoki zniknęły z pokoju w przeciągu pół godziny. Siostrzeniec jego, który ma właśnie taką spiczastą bródkę, zniknął tej samej nocy po awanturze. Auto Tretheway'a znaleziono u stóp skały niedaleko od domu. To są fakty dowiedzione, chociaż przyznać trzeba, że jest ich niewiele. A teraz, jakie są dane, których nie jesteśmy pewni? Przedewszystkiem, przyczyna awantury Tretheway'a i Aylward'a. Następnie, kto jest właścicielem futra i jakim sposobem auto spadło ze skały, chociaż wszystko świadczy, że zostało poprostu zepchnięte. Jak wytłumaczyć znalezienie skórzanego portfelika? Dlaczego pani Tretheway zemdlała, gdy go jej pokazano? Ach, jest całe mnóstwo innych rzeczy, o których dotychczas nie mamy pojęcia.

— Rzeczywiście, domysłów jest więcej, niż faktów rzeczywistych — przyznał Liddell z rozpaczą.

— Pozatem — uspokoił go Gilmartin — nie orjentujemy się dotychczas w istocie sprawy, lecz, gdy niektóre szczegóły wyświetlimy, zobaczy pan, że cała rzecz stanie się jasna.

— Mojem zdaniem — zdobył się na uwagę Duncan — wszystko się wyświetli, gdy panowie zgłębią przyczynę owej awantury, czy awantur.

— Nie dziwiłbym się, gdyby pan miał rację — uśmiechnął się Gilmartin, poczem zapytał nadinspektora: — Co pan zamierza robić, gdy odnajdziemy Aylwarda?

— Ja osobiście — odparł Liddell — kazałbym go aresztować.

— Na jakiej podstawie?

— Z oskarżenia o morderstwo.

— Morderstwo? Ależ, człowieku, pan przecież nawet nie wie, czy wogóle ktoś został zabity! Gdzie pan ma trupa?

— Prawda — bąknął ponuro Liddell. — Należy więc odnaleźć Amosa Tretheway'a i Charlesa Aylward'a.

— Oczywiście — skinął głową Gilmartin. — Taka jest właśnie nasza misja. Jeżeli ci dwaj ludzie żyją i są w Anglji, albo tu w Kornwalji — odnajdziemy ich napewno. Jeżeli zaś Tretheway nie żyje, to sytuacja całkiem się zmienia. Zamordowany? Trzeba szukać trupa, a potem dopiero mordercy. Przyznaję, że to nie jest proste.

— Tak — mruknął Liddell. — Sprawa jest bardzo zawikłana i boję się, że stanę się pośmiewiskiem całej okolicy.

— Dlaczego? — zdziwił się Gilmartin.

— Jakto? — zawołał nadinspektor. — Czyż pan sobie nie wyobraża artykułów w gazetach? „Nadinspektor policji świadkiem morderstwa! Morderca i ofiara zniknęli!" Ach! Boże!

Detektyw nie mógł się powstrzymać od głośnego śmiechu. Rozpacz nadinspektora ogromnie go ubawiła, a znany był z niezwykłego poczucia humoru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O czem będzie mowa
na międzyministerjalnej konferencji gospodarczej w Gdyni?

Jak już donosiliśmy, dnia 8 bm. odbędzie się w Gdyni konferencja gospodarcza z udziałem **Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem** oraz przedstawicieli sfer portowych i gospodarczych Pomorza.

W obradach tych wezmą udział reprezentanci Komisarjatu Rządu, Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Fabrykantów z Bydgoszczy, Rady Interesantów Portu, Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, Izby Rolniczej z Torunia, Izby Rzemieślniczej z Grudziądza itd. Ogółem przewiduje się ok. **30 uczestników konferencji.**

Tematem obrad mają być: sprawy obrotu wewnętrznego z uwzględnieniem kształtowania się rozpiętości między cenami uzyskiwanemi przez producenta, a płaconemi przez konsumenta, pozatem uwagi w zakresie zaopatrywania miejscowego przemysłu przetwórczego w podstawowe surowce, uwagi odnośnie najpilniejszych potrzeb kredytowych dla drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i handlowych itd.

Osobny dział tworzyć będą sprawy komunikacyjne, szczególnie jeśli chodzi o potrzeby lokalne w zakresie kolejowym, dróg i komunikacji samochodowej, żeglugi śródlądowej, oraz komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Konferencja rozpatrywać będzie również aktualne zagadnienia podatkowe, socjalne, samorządowe, rolnicze, wreszcie przemysłowo - handlowe i inwestycyjne.

Obrady toczyć się będą w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Jak eksporterzy angielscy obsługują Gdynię?
Ciekawy materjał dla brytyjskiej delegacji przemysłowej w Polsce

Eksport śledzi solonych ma duże znaczenie dla Wielkiej Brytanji, nic więc dziwnego, że w skład delegacji przemysłowców angielskich, bawiących obecnie w Polsce, wchodzi również przedstawiciel eksporterów śledzi.

Polska nawet w okresie kryzysu jest rynkiem bardzo pojemnym dla angielskich śledzi solonych, kupując w roku 1933 — 202.510 dużych beczek śledzi solonych, a w roku ub. 1934 nawet jeszcze więcej, bo 264.367 beczek, co stanowi 80% ogólnego importu śledzi solonych do Polski.

Jakie to ma znaczenie dla angielskich eksporterów, świadczy o tem duża ich radość, gdy się im uda sprzedać np. sowietom 50 tysięcy beczek.

Zdawałoby się, że o tak poważnego odbiorcę, jakim jest Polska, warto dbać. Tymczasem nic podobnego. Jeśli cały import przechodził przez Gdańsk (za który płaci rynek polski około 50 miljonów zł. rocznie), cały zaszczyt i zysk z tego importu spada na handel gdański, a o Polsce jako głównym odbiorcy nie wiele się mówiło.

Dopiero stworzenie w Gdyni warunków dla importu śledzi solonych, przypomniało eksporterom angielskim o istnieniu rynku polskiego. Z faktem tym trudno było i jest pogodzić się dotychczasowym pośrednikom osiedlonym w Gdańsku, którzy robią wszystko, aby nie dopuścić do rozwoju importu śledzi solonych przez Gdynię.

A że firmy gdańskie łączą ścisłe i dawne stosunki z eksporterami angielskimi, więc ci dotrzymują im placu, prowadząc wspólną akcję przeciw Gdyni, a tem samem przeciw Polsce.

Pamiętamy czasy, kiedy eksporter angielski za namową Gdańska nie przyjmował doładunków dla Gdyni. Dziś również istnieje ta sama akcja, jednak lepiej ukryta i bardziej bolesna w swych skutkach dla Gdyni.

Na gorąco podajemy najnowsze posunięcia eksporterów angielskich w stosunku do importerów osiedlonych w Gdyni. Z nowego sezonu jarmucznego miały nadejść równocześnie dwa statki z śledziami, jeden dla Gdańska, drugi dla Gdyni, bo przecież najlepsze zarobki są na pierwszych śledziach, na które czekają kupcy w kraju. Tymczasem, jak już zgóry przypuszczano, nadeszły dwa statki, ale tylko dla Gdańska, z czego jeden statek dnia 30 ub. m., a następny 2 bm.

W Gdyni natomiast pierwszy statek rozpoczął wyładunek dopiero dnia 4-go bm., skutkiem czego gdyńscy importerzy narażeni zostali na dotkliwe straty, których dochodzić muszą u eksporterów angielskich na drodze sądowej.

Tymczasem zaś cały zysk został w Gdańsku, gdyż ładunki 2 pierwszych statków natychmiast wysłano koleją do zniecierpliwionych odbiorców w Polsce.

Posunięciom gdańskich importerów ułatwia fakt istnienia monopolu zaladunku śledzi w Anglji, będącego w ręku firmy tamtejszej Bloomfield's. Przyczynia się do tego również brak polskiej linji żeglugowej, którąby specjalnie obsługiwała import śledzi do Polski.

Jak tego rodzaju obsługa angielskich eksporterów w stosunku do polskich odbiorców śledzi w Gdyni wpłynie na dalsze kształtowanie się pojemności rynku polskiego, okaże najbliższa przyszłość.



Jak nasi czytelnicy amerykańscy wyobrażają sobie wiadomość o tem, że Pan Wojewoda w towarzystwie Komisarza Rządu m. Gdyni odbył nagłą inspekcję Meksyku i Dzielnicy Chińskiej, wchodzących w skład Wielkiej Gdyni.

Z pobytu P. Wojewody w północnych powiatach Pomorza

W dalszym ciągu swojej podróży inspekcyjnej **Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis** w dniu 4 listopada br. wyjechał **z Gdyni do Hallerowa,** gdzie lustrował prace nad budową parku im. Derdowskiego, a następnie udał się do **Wejherowa** zwiedzając po drodze nowopowstałe osiedle robotnicze. Po odbytej konferencji w sprawie budowy Domu Społecznego i Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego Pan Wojewoda w godzinach wieczornych wyjechał **do Kościerzyny.**

Dnia 5 listopada br. Pan Wojewoda Pomorski zwiedził nowopowstający Dom Społeczny, gimnazjum SS. Urszulanek, gdzie szczegółowych wyjaśnień udzieliły Panu Wojewodzie matka przełożona Skrzyńska i Siostra dyrektorka Steinbokówna. Następnie Pan Wojewoda przeprowadził **lustrację Magistratu miasta Kościerzyny** oraz odwiedził Ks. Proboszcza Dr. Ruchniewicza.

W godzinach popołudniowych Pan Wojewoda wyjechał do Torunia.

Wyjazd Pana Wojewody

Wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym o godz. 19-ej Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

Napad bandycki w pow. lubawskim

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Kamionce w pow. lubawskim dwaj **zamaskowani bandyci wtargnęli przez otwarte okno** do mieszkania rolnika Józefa Ciezewskiego i steroryzowawszy domowników **zabrali 100 zł gotówki,** poczem zbiegli niepoznani.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Zjazd dziennikarzy pomorskich

W sobotę, 9 listopada w Grudziądzu odbędzie się doroczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Program zjazdu przewiduje o godz. 10 Mszę św. w kościele św. Mikołaja za dusze zmarłych członków Syndykatu, o godz. 12 uroczyste otwarcie zjazdu w sali Rady Miejskiej, o godz. 13 zwiedzanie miasta i urządzeń miejskich, o godz. 14,30 obiad, wydany przez Zarząd Miejski w „Królewskim Dworze", o godz. 16 otwarcie obrad ścisłych w sali Rady Miejskiej, a na zakończenie zjazdu o godz. 20,30 zebranie towarzyskie w górnych salach kawiarni „Europa".

W szpitalu gdyńskim zmarły dwie ofiary szalonego marynarza

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami przy ul. Śląskiej w Gdyni wydarzył się straszny wypadek, który głośnem echem odbił się w całem mieście.

Z restauracji „Bagatela" przy ul. Śląskiej wybiegł nagle na ulicę pijany marynarz z nożem fińskim w ręku. Za nim wyskoczyło dwóch innych marynarzy, usiłujących go obezwładnić.

Ale marynarz uderzył jednego i drugiego nożem i pobiegł dalej, wymachując ociekającym krwią sztyletem. Ranni marynarze osunęli się na ziemię. Marynarz z nożem biegł dalej głośno wykrzykując coś niezrozumiałego. Na widok dwóch rozmawiających spokojnie panów podbiegł do jednego z nich i z całej siły pchnął go nożem w brzuch Ranny mężczyzna **Juljan Matliński** upadł z rozprutym brzuchem na ziemię, drugi natomiast **Ignacy Nysztygacz** rzucił się do ucieczki. Ale oszalały marynarz pobiegł za nim i dopędziwszy go uderzył sztyletem w plecy, zatapiając nóż aż po rękojeść.

Przerażeni przechodnie uciekali, chowając się w bramach, a marynarz biegł dalej, zadając ciosy na prawo i lewo.

Szereg przechodniów doznało lekkich obrażeń. Nareszcie przybyły policja i żandarmerja, którym udało się rozbroić szaleńca.

Pogotowie zabrało do szpitala Matlińskiego i Nysztygacza oraz dwóch rannych ciężko marynarzy.

Ignacy Nysztygacz, mimo troskliwej opieki Sióstr Miłosierdzia i energicznych zabiegów chirurga, zmarł nie odzyskawszy przytomności, Zmarł również jeden z rannych marynarzy.

Stan **Juljana Matlińskiego** również znacznie się pogorszył, aczkolwiek lekarze nie stracili jeszcze nadziei utrzymania go przy życiu.

Szaleniec znajduje się w więzieniu.

Jest to dobrze znany Gdyni sportsmen, często występujący w sportowych reprezentacjach marynarki wojennej, marynarz nadterminowy **Gorzko.** Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych Gorzko pobił wszystkie rekordy gdyńskie i zdobył szereg pierwszych miejsc, przedewszystkiem w skokach.

Atak szału, którego dostał nagle pod wpływem alkoholu, każe przypuszczać, że Gorzko cierpiał na rozstrój nerwowy. Zostanie on poddany badaniom lekarzy psychjatrów.

Listopad w wierzeniach ludu kaszubskiego

Dzień 11 listopada rok rocznie w wierzeniach ludu kaszubskiego specjalnie silnie się zaznacza, co wyraża się w szeregu przysłów, jak również w osobliwych obyczajach. Dzień ten w wielu miejscowościach nadmorskich obchodzony jest uroczyście, — z muzyką i tańcami wieczorowemi. — Spożywa się wówczas gęsi świętomarcińskie przyczem uroczystości towarzyszy taki obyczaj, jak opalanie i gromadne skubanie gęsi na dworze przy wielkiem rozpalonem ognisku. Zwyczaj ten jednak już zanika. Przyczyna leży w kryzysie, skutkiem którego nie zawsze pozwolić sobie można na spożywanie gęsi. Wokół ogniska gromadzi się młodzież, która zabawia się na swój sposób skakaniem przez płomienie, tańczeniem z płonącemi żagwiami itp. Przysłowia na św. Marcina nie odbiegają wiele od przysłów znanych w głębi Polski. Rybacy tylko twierdzą, że o ile w wigilję św. Marcina wiatr będzie dął od południa, to napewno zima będzie łagodna.

Sokolstwo pomorskie
przy pracy technicznej

W dniach od 1—3 listopada br. odbył się w Grudziądzu w sali gimnastycznej gimnazjum niemieckiego im. Goethe'go kurs gimnastyczny sokolic Dzielnicy Pomorskiej. Instruktorkami kursu były pp. mistrzyni Polski Skirlińska z Krakowa, podnaczelniczka Związku Gołaszewska, Sobotowska, obie z Warszawy oraz naczelniczka III Okr. Heldtówna. W niedzielę, dnia 3 listopada odbyła się lustracja sokolic Dzielnicy Pomorskiej przez podnaczelniczkę Związku p. Gołaszewską.

Lustracja Sokołów odbyła się w niedzielę w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. Lustrację przeprowadził naczelnik Związku p. prof. Fazanowicz z Poznania. Po lustracji odbył się jednodniowy kurs, na który przybyło około 80 gimnastyków z całego Pomorza. Kurs prowadził p. prof. Fazanowicz przy współudziale mistrza Polski w gimnastyce p. Dołowego z Warszawy. Na lustrację z ramienia Dzielnicy Pomorskiej przybył prezes p. Tomaszewski, zarządy wszystkich gniazd oraz zarząd III Okręgu.

Popołudniu o godz. 14 odbył się doroczny zjazd sokolic pomorskich, na który przybyło około 100 druhen wraz z kursistkami. Zjazd zagaiła przewodnicząca dzielnicowego Wydziału Sokolic p. dr. Majowa, witając wszystkich obecnych. Referaty wygłosili: ks. Wiejewski, p. dr. Zielińska oraz naczelniczka związkowa p. Zalewska. Do Wydziału Dzielnicowego na rok 1935/36 wybrano p. dr. Majową, jako przewodniczącą, zastępczynią przewodniczącej pp. Wierzchowską z Torunia i Gulgowską z Tucholi oraz sekretarką p. Kaczmarkównę z Grudziądza.

O godz. 17.30 odbył się w Teatrze Miejskim popis gimnastyczny, urządzony staraniem Sokoła Żeńskiego w Grudziądzu przy współudziale drużyny męskiej. Program obejmował 13 punktów. Popisy na sprzętach tak pań jak i panów były wprost artystycznie wykonane. Niemilknące oklaski zbierała za każdy występ mistrzyni Polski p. Skirlińska. Tańcami narodowemi i grupami marmurowemi zakończono ten naprawdę udały popis. W czasie popisu koncertowała — jak zawsze — nadzwyczaj dobrze orkiestra 64 p. p. Na popis przybył również prezydent miasta p. Włodek.

Na zakończenie tak pracowitego dnia odbył się w górnych salach „Europy" wieczorek, który zgromadził oprócz sokolic i sokołów bardzo wielu gości.

Polski Biały Krzyż na Pomorzu
w roku 1935

W dniach od 5 do 12 listopada odbywa się na terenie całej Rzplitej tydzień Polskiego Białego Krzyża.

Z tej okazji Zarząd Okręgu Pomorskiego uważa za swój obowiązek zdać społeczeństwu sprawozdanie z tego, co w ciągu ostatniego roku zrobiono i w jaki sposób zużytkowano grosz ofiarnie przez to społeczeństwo składany.

Naczelnem zadaniem PBK. jest zwalczanie wśród wojska największej plagi społecznej, analfabetyzmu.

W ub. roku na terenie Pomorskiego Okręgu PBK. ok. 3000 żołnierzy, przyswoiło sobie sztukę czytania i pisania, ukończywszy kursy początkowej szkoły żołnierskiej i stając się wartościowymi obywatelami.

Obok kursów szkoły początkowej, których było 100 — z 97 siłami nauczycielskiemi, PBK. prowadził kursy wyższe mające na celu dokształcenie w zakresie szkoły powszechnej, gimnazjum, szkoły handlowej i inne, razem 31 kursów.

Drugiem nie mniej poważnem polem działania Polskiego Białego Krzyża, jest utrzymanie świetlic żołnierskich i opieka nad niemi.

Zastępują one żołnierzowi dom rodzinny, żołnierz może w nich po trudach swej służby odpocząć, napisać list do rodziny, przeczytać gazetę, posłuchać radja, zagrać w warcaby, szachy lub inną grę, słowem spędzić swobodnie kilka chwil w atmosferze kulturalnej.

Opiekę nad świetlicami wykonuje PBK. przez opiekunki świetlic, oraz fachowo przeszkolone siły tzw. świetliczarskie.

Ideałem byłoby, gdyby w każdej świetlicy zatrudniona była stale siła fachowa, któraby ułatwiała żołnierzom korzystanie z świetlicy, niepiśmiennym napisała list, nawiązywała rozmowy z żołnierzami, udzielała wyjaśnień, pouczeń, wypożyczała książki itd.

Dążąc do tego z końcem 1934 r. Zarząd Okręgu Pomorze urządził tygodniowy kurs świetliczarsko - bibljotekarski, na którym przeszkolono 47 osób.

To też kiedy w roku 1934 na całym terenie było 8 świetliczarek, to obecnie jest ich już 25. Trzeciem wreszcie zadaniem PBK to utrzymanie bibljotek.

Na całym terenie OK 8 istnieje pod opieką PBK. 39 bibljotek, posiadających 22.904 książek.

Korzystało z nich 6.060 osób. Wypożyczono książek 75.036. Bibljoteki zorganizowane są przy pułkach, wzgl. innych samodzielnych formacjach.

Tak by w zarysie przedstawiał się plon pracy PBK. na Pomorzu w 1935 r.

Sukces bydgoskiego chóru kolejarzy „Hasło"

Znany na Pomorzu z licznych występów przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej bydgoski chór kolejarzy „Hasło" zdobył na konkursie w Toruniu, zorganizowanym przez Kolejowe P. W. I-szą nagrodę, oraz najwyższą punktację w ogólnej ocenie.

W pierwszych dniach listopada Koło Kolejarzy „Hasło" w Bydgoszczy obchodziło uroczyście 15-lecie swego istnienia. Chór kolejarzy bydgoskich stanowi obecnie nietylko jeden z najlepszych zespołów śpiewaczych miejscowych, lecz również zajmuje poczesne miejsce wśród chórów Pomorza.



W Swieciu zawalił się most przez Wdę
Na szczęście obeszło się bez ofiar

Onegdaj w godzinach wieczornych, pod ciężarem wjeżdżającego pociągu kolejki polowej, złożonej z parowozu i kilkunastu wózków obładowanych ziemią, nastąpiło załamanie się — drewnianego mostu przez rzekę Wdę. Jeden z wózków runął do wody. Dzięki zimnej krwi i szybkiej orjentacji maszynisty zdołano dalsze wózki z ziemią jak i parowóz zatrzymać. Most ten zbudowany był przez firmę „Pedab" dla przewożenia ziemi od gór „djabelskich" na drugą stronę Wdy, do wznoszenia wału ziemnego wzdłuż rzeki.

Dzieci wzniecają pożary
Bawił się w stodole zapałkami

W poniedziałek wybuchł pożar w zagrodzie Ernesta Muellera w Włościborzu (pow. sępoleński). Pożar zniszczył stodołę, ze zbożem i narzędziami rolniczemi oraz chlew ogólnej wart. około 5.200 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 5.900 zł w Zakładzie Ubezp. Wzajemnych.

Pożar spowodował 6-letni chłopiec Sobiechowski Franciszek syn robotnika podczas bawienia się zapałkami w stodole.

Podpalił... z ciekawości

Dnia 3 bm. o godz. 13,30 spalił się stóg słomy wart. 350 zł na szkodę rolnika Skibickiego Jana w Lipinkach pow. lubawski; Słoma nie była ubezpieczona. **Stóg podpalił z ciekawości 10-letni Michalski Stanisław, który przyznał się do tego.**

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 6 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,32) —2,43; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,04) 1,02; w Przemyślu (San) (—1,87) —1,95; w Zawichoście (1,59) 1,50; w Warszawie (1,93) 1,77; w Wyszkowie (Bug) (0,63) 0,60; w Pułtusku (Narew) (1,19) 1,15; w Płocku (1,62) 1,60; **w Toruniu (1,61) 1,83; w Fordonie (1,48) 1,70; w Chełmnie (1,33) 1,50; w Grudziądzu (1,55) 1,68; w Korzeniewie (1,74) 1,86; w Piekle (0,98) 1,09; w Tczewie (0,96) 1,07; w Einlage (2,50) 2,50; w Schiewenhorst (2,68) 2,68.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła o godz. 7 rano w dniu 5 bm. 2,6 st. C., a w dniu 6 bm. 2,4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Rezerwiści w pow. tucholskim pracują wydajnie
Ze zjazdu delegatów Związku Rezerwistów w Tucholi

Dnia 3 bm. odbył się w Tucholi **zjazd prezesów i komendantów kół, oraz kierowników placówek Związku Rezerwistów powiatu tucholskiego.**

Zjazd zagaił prezes powiatowy wicestarosta **Beil,** odczytując wśród ciszy i poważnego nastroju **Hołd hetmanom,** poczem powitał przybyłego na Zjazd p. o. **prezesa okręgowego p. nacz. Wiktora Grzankę z Torunia** i wszystkich zebranych, podając do wiadomości cel zebrania i porządek obrad. Po zagajeniu prezes okręgowy p. nacz. Grzanka w krótkiem przemówieniu powitał zebranych i zobrazował **cele i zadania Związku Rezerwistów,** poczem nastąpiły wyczerpujące sprawozdania z działalności ZR. na terenie powiatu, a mianowicie: Zarządu Powiatowego, oraz prezesów i komendantów Kół.

Następnie komendant powiatowy pw. p. **por. Żebrowski** omówił sprawy wyszkolenia wojskowego ZR. w powiecie, podkreślając ważność tego działu pracy w Zw. Rez. W końcu zabrał głos prezes okręgowy i poddając dodatniej ocenie pracę Zw. Rez. w pow. tucholskim, udzielił praktycznych wskazówek co do metod pracy, **podkreślając konieczność zwartości i spoistości organizacji oraz zbiorowego wysiłku wszystkich rezerwistów i b. wojskowych na rzecz ogółu i dla dobra Polski.**

Po krótkiej i rzeczowej dyskusji oraz omówieniu planu pracy na najbliższą przyszłość, prezes powiatowy p. wicestarosta Beil dziękując zebranym za dotychczasową pracę zamknął zebranie.

Prace Związku Rezerwistów w powiecie tucholskim — mimo, że warunki są trudne, dają duże rezultaty. Szczególne uznanie należy się Rodzinie Rezerwistów, która swą aktywnością i umiejętną celową pracą w dziedzinie opieki społecznej i życia świetlicowego przynosi duży pożytek ogółowi i organizacji.

Uruchomienie nowego przedsiębiorstwa w Swieciu

Przed kilku dniami dokonano w Świeciu aktu poświęcenia nowo wybudowanego magazynu zawozowego spółki hodowli nasion firmy „Udycz". Firma ta swój pierwszy odział na zachodnich ziemiach Polski utworzyła właśnie we Świeciu, gdzie udało jej się zdobyć idealny teren, znajdujący się tuż nad torem i dochodzący do rzeki Wdy. Magazyn, utrzymany w stylu nowoczesnym, został **wybudowany kosztem około 120.000 zł.** Przy samej budowie znalazło pracę sporo rzemieślników i robotników z Świecia.

W tych dniach rozpoczyna się w magazynie tegoroczna kampanja, która potrwa aż do wiosny, dając znowu zatrudnienie stałe kilkunastu osobom. W tym okresie więc zostanie w magazynie wysuszone i oczyszczone, następnie przygotowane do eksportu, **około 70 wagonów nasion buraków cukrowych.** Nasiona przychodzą do Świecia drogą kolejową aż z centralnych i południowych województw Polski i tutaj, po przygotowaniu, rozpoczną dalszą wędrówkę, do Gdyni, by stąd drogą morską znaleźć się aż w krajach bałkańskich, czy też w Ameryce lub na innych kontynentach, gdzie jest popyt właśnie na polskie nasiona buraka cukrowego, które wyhodowane w umiarkowanym klimacie i o wysokim procencie cukrowości, dają w tych krajach obfity plon.

Należy jeszcze dodać, że firma „Udycz" zakupiła w majętności Państw. Banku Rolnego Morsk pod Świeciem pewien obszar gruntu i tutaj rozpoczyna z wiosną próbną hodowlę nasiona buraka cukrowego dla celów eksportowych.

Cukrownia świecka w obliczu groźnego niebezpieczeństwa
Pożar w magazynie wytłoków

Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w tutejszej cukrowni, która w ubiegłym tygodniu rozpoczęła swą tegoroczną kampanję i zatrudnia przeszło 800 ludzi. Ogień wybuchł w magazynie wytłoków melasowanych i począł się szybko rozszerzać, sięgając dachu. **Zagrażało poważne niebezpieczeństwo całemu zakładowi fabrycznemu** i jedynie dzięki bardzo sprężystej akcji ratowniczej własnej straży i przy pomocy miejscowej ochotniczej straży zdołano pożar wkrótce umiejscowić i ocalić kompleks zabudowań fabrycznych. Wysokość szkód wyrządzonych przez pożar, powstały z nieustalonych dotąd przyczyn, nie została jeszcze ustalona lecz przypuszcza się, że wynosi około 10.000 złotych.

Krowy działdowskie mają powodzenie

Nieujawnieni dotychczas sprawcy zagięli sobie w tych dniach „parol" na ten żeński rodzaj rogacizny w powiecie działdowskim. W ciągu dwu dni ostatnich uprowadzili jedną krowę 3-letnią z niezamkniętej obory rolnika Maksymiljana Płocharskiego we wsi Rywoczyny, drugą zaś Gustawowi Grieswaldowi w Wierzbowie.

Ano trudno! jedni kradną wódkę lub pieniądze na wódkę, inni garną się do mleka. Widocznie abstynenci.

Dzień w Toruniu

Czwartek 7 listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT.

Czwartek: Amaranta — Piątek: Gotfryda i Maura

DYŻUR APTEK

— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś o godz. 20 — „Mandaryn Wu".
— Jutro o godz. 20 — „Mandaryn Wu".

REPERTUAR KIN

MARS: „Oczy czarne".
LIRA: „Walc dla ciebie".
ARJA: „Muszę być młody" i „Na dnie oceanu" (dziś ostatni raz).
CORSO: „Młode orły" i „Dwa oblicza".

ZEBRANIA

— Dziś o godz. 19 w sali „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej — zebranie miesięczne, a po niem nadzwyczajne walne zebranie koła toruńskiego Związku Podoficerów Rezerwy.

ODCZYTY

— Dziś o godz. 18,45 w świetlicy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego (przy ul. Łaziennej (I piętro) — p. Marja Neymanowa wygłosi referat p. t. „Dlaczego święcimy 11 listopada?".

— Dziś o godz. 20 w sali Konfraterni Artystów w ratuszu — wrażenia z podróży na statku „Piłsudski" opowie p. Henryk Tetzlaff, naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego".

ZABAWY

— Dziś o godz. 20 w „Esplanadzie" — dancing na rzecz Polskiego Białego Krzyża.

WYSTAWY.

— Codziennie w salach hotelu „Polonja" przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.

— Codziennie w salach Dworu Artusa (na II. piętrze) — wystawa prac malarskich Alojzego Ewertowskiego.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa**, skora i rzetelna obsługa. **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Trzy Korony" — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje sma.:ne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzystw polecam salę na zabaw i zebrania.

Najlepsza okazja kupna:

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Właściciele nieruchomości.** Niniejszem zawiadamiamy, że nadzwyczajne walne zebranie właścicieli nieruchomości odbędzie się dnia 8 listopada 1935 r. o godz. 19 w salach „Dworu Artusa".

Ze względu na omawianie bardzo ważnych spraw w związku z projektowaną obniżką komornego o 15 proc. liczny udział w zebraniu jest konieczny ze względu na mającą być uchwaloną rezolucję w tej sprawie. Niezrzeszeni właściciele nieruchomości jako goście mile widziani. Zarząd. 10043

— **Baczność Weterani Powstań Narodowych RP. 1914-19 koło Toruń.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 19 w lokalu Tivoli, przy ul. Bydgoskiej. O liczny udział uprasza Zarząd. 10044

— **Z życia Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet.** Zarząd organizacji PWK. zawiadamia członkinie i osoby zainteresowane, że zebranie miesięczne w listopadzie nie odbędzie się z powodu przeprowadzki do własnego lokalu w Domu Społecznym. Wiadomość o inauguracji pracy w nowej świetlicy będzie podana w prasie.

— **Inwalidzi wojenni Koła Pow. Toruń.** W sprawie stałych zniżek kolejowych wzywa się członków inwalidów wojennych do zgłoszenia się w biurze Związku najpóźniej do dnia 10 listopada br. 9966

— **Występ Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego.** W sobotę, dnia 9 bm., o godz. 20 w „Deutsches Heim" (wejście z ul. Wielkie Garbary) odbędzie się z inicjatywy Tow. Sztuki (Verein der Kunstfreunde) poraz drugi koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego. Ceny wstępu są bardzo niskie, ażeby wszystkim umożliwić wysłuchanie koncertu. Bilety w firmie Justus Wallis, Szeroka 34.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża** urozmaicony występami artystycznemi odbędzie się dziś w czwartek, 7 bm. w „Esplanadzie" o godz. 8-ej wieczorem. 10030

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 5 listopada zgłosili:
Urodzenia: drukarz Karol Ratajczak, syna Leszka, rzeźnik Teodor Schubert, syna Henryka i szklarz Feliks Strzelecki, syna Romana.
Śluby: robotnik Leon Narloch z Pelagją Pawlicką i książkowy Teodor Boniewicz z Bronisławą Makowską.

NABRZEŻE

Na nabrzeżu toruńskiem w dniu 5 b. m. wyładowano dla Torunia 3 wagony węgla i 1 koksu, przeładowano na berlinki 8 wagonów mąki i 47 cukru, a naładowano 1 wagon azotniaku i 3 wagony kostki drzewnej.

STATKI

Dnia 5 bm. przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew — Warszawa — „Saturn", Warszawa — Tczew — „Stanisław", Warszawa — Gdańsk — „Faust", Gdańsk — Warszawa — „Mickiewicz", oraz holowniki: Bydgoszcz — Toruń — „Warszawa" i „Delfin" z 4 berl. (3 cukier i 1 próżna), Toruń — Warszawa — „Warszawa" i 4 berlinki z cukrem, Włocławek — Toruń — 1 próżna berlinka o własnej sile, Toruń — Gdynia — „Delfin" i 2 berlinki (1 cukier, 1 próżna), Toruń — Gdańsk — „Szopen" i 3 berlinki ze zbożem.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„MANDARYN WU"

Wspaniała sztuka angielsko-chińska, która w triumfalnym pochodzie obeszła wszystkie sceny Europy, a która od dnia premjery cieszy się i na scenie toruńskiej dużem uznaniem publiczności, zostanie powtórzona w czwartek i piątek, 7 i 8 bm., o godz. 20 w premjerowej obsadzie zespołu, z p. Antonim Piekarskim w roli tytułowej.

NOWA PREMJERA TEATRU.

W sobotę, 9 bm., o godz. 20 teatr daje premjerę polskiej sztuki Jana Nep. Kamińskiego, p. t.: „Krakowiacy i Górale", w wspaniałej oprawie kostjumowo-dekoracyjnej. Sztuka ta zostanie również dana na uroczystem przedstawieniu ku uczczeniu Święta Niepodległości, dnia 11 listopada.

Władysław Walter w Toruniu

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Torunia na gościnny występ znany aktor rewjowy i humorysta Władysław Walter. Sympatyczny gość przedstawi publiczności toruńskiej swój zupełnie nowy repertuar.

Wraz z Walterem przyjeżdża do Torunia na jeden występ artysta Opery Warszawskiej, znany bas, Eugenjusz Mossakowski, oraz prymadonna operetki lwowskiej i katowickiej Marja Korabianka.

Czwartek dyskusyjny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Referat wychowania obywatelskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wznowił „Czwartki dyskusyjne". Dziś 7 listopada o godz. 19 w lokalu przy ul. Łaziennej odbędzie się takie zebranie, którego tematem będzie interpretacja dekalogu Konstytucji. Po dyskusji odbędzie się herbatka towarzyska członkiń.

Wynik zbiórki ulicznej na rzecz XII. Tygodnia LOPP.

Obwód Miejski L. O. P. P. podaje do publicznej wiadomości, że przeprowadzone zbiórki uliczne na rzecz XII. Tygodnia L. O. P. P. w dniach 13 i 20 października br przyniosły 518,13 zł. (słownie: pięćsetosiemnaście złotych 13 gr.), którą to kwotę Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w budżecie Obwodu zarachował na dochód XII. Tygodnia L. O. P. P.

Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

Sobotni dancing PBK.

W salach Kasyna Garnizonowego przy ul. Żeglarskiej Polski Biały Krzyż urządza w ramach programu „Tygodnia" Dancing-Brydż; wstęp w strojach wizytowych. Początek o godz. 20-tej.

Zabawa ompjacka

W sobotę, 9 bm. o godz. 20 Organizacja Młodzieży Pracującej (O. M. P.) urządza w sali K. P. W. (dawniej „Wenecja") przy ul. Grudziądzkiej zabawę, połączoną z występami sekcji teatralnej O. M. P.

Sekcja teatralna wystawi jednoaktową **„Apoteozę Powstania Listopadowego"** prof. Sobolewskiego, następnie **skecze, śpiewy, monologi,** a na zakończenie arcywesołą jednoaktówkę Miecz. Nadwornego **„Skutki pijaństwa".**

Po przedstawieniu odbędzie się **wielka zabawa taneczna** urozmaicona pocztą francuską, nagrodami za najlepsze wykonanie tańców, oraz wiele innych niespodzianek i **orkiestra 63 p. p.** w pełnym składzie.

Bilety po 1 zł. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny najniższe. Sala dobrze ogrzana.

Fortepian łaskawie wypożyczyła firma pianin i fortepianów p. H. Turostowska, Toruń, ul. Św. Ducha 14.

Małoletni złodzieje

Onegdaj jeden z policjantów przytrzymał na „gorącym uczynku" kradzieży 12-letniego Stanisława Krzyżanowskiego i 13-letniego Kazimierza Kołpackiego obu z Torunia.

Młodzieńcy usiłowali wspólnie skraść 1 centnarowy worek z pszenicą z wozu p. Kazimierza Kuflewskiego, jadącego ul. Chrobrego.

Obiecujący chłopcy przesiedzieli przez 24 godziny w areszcie policyjnym, poczem ich zwolniono, a sprawę przekazano Sądowi Grodzkiemu.

Migawki toruńskie

„Ruch" bez ruchu

„Ruch" jest, a właściwie ruchu niema. To nie paradoks, to rzeczywista rzeczywistość.

Któregoś dnia czekam o północy na Dworcu Przedmieście. Chcę zaopatrzyć się w gazety. Do pociągu siła czasu.

— Co to, „Ruch" zamknięty?

— A toć, panie — odpowiada mi stołowy na dworcu, którego zagadnąłem w tej materji — kioskarz bez całką noc zmarznie i nic nie zarobi. Ludzie nie kupają gazetów.

— Ładne rzeczy! — monologuję. — O północy, na węzłowym dworcu, w stolicy województwa pomorskiego, nie można dostać gazet. Przecież to skandal. Co w takim razie dzieje się na innych, pomniejszych dworcach?

Czytelnictwo upada w zastraszającem tempie. Duch czasu? Nie, to przeraźliwy, paskudny zaduch czasu.

I jakby na ironję, nad kioskiem gazetowym umieszczone są wielkich rozmiarów czerwone litery „Ruch".

Ale ruchu niema. Jest zastój.

(es).

Nabożeństwo żałobne za poległych na służbie

W sobotę, 9 listopada o godz. 10 w kościele garnizonowym w Toruniu zostanie odprawione doroczne nabożeństwo żałobne za spokój dusz oficerów i szeregowych Policji Państwowej, poległych w obronie życia i mienia współobywateli. Na nabożeństwo to zaprasza całe społeczeństwo Komendant Wojewódzki Policji Państwowej Województwa Pomorskiego.

Dlaczego święcimy 11 listopada?

Dziś, w czwartek o godz. 18,45 w Robotniczym Instytucie Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego przy ul. Łaziennej 20 (I. piętro) p. Marja Neymanowa wygłosi referat p. t. „Dlaczego święcimy 11 listopada?"

Po referacie kilku uczestników walk o niepodległość Polski opowie swe osobiste wspomnienia z tych czasów.

Wstęp wolny dla członków i sympatyków Instytutu.

Sztandar Stow. b. Więźniów Polit. PPS. d. Frakcji Rewolucyjnej

W poniedziałek, 11 bm. o godz. 9,30 rano przy ul. Wały nastąpi uroczystość odsłonięcia sztandaru Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej — oddziału pomorskiego.

Tegoż dnia o godz. 15 odbędzie się w sali Dworu Artusa akademja, na którą wstęp jest bezpłatny. Zarząd prosi członków i sympatyków o liczne przybycie.

„Sequoia" w Toruniu

na rzecz harcerstwa pomorskiego.

W dniach 11 i 12 listopada rb. w kinie Światowid wyświetlany będzie przepiękny film pod tytułem „Sequoia", przeznaczony w szczególności dla młodzieży szkolnej. Początek przedstawień o godzinie 15. Czysty dochód przeznaczony został na rzecz harcerstwa pomorskiego.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy w Toruniu, którego staraniem wspomniany film został sprowadzony do Torunia, zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu miejscowego społeczeństwa z gorącą prośbą o jaknajwydatniejsze poparcie harcerstwa pomorskiego przez gremjalne przybycie do kina Światowid na wspomniane wyżej przedstawienie.

Jak po maśle... trafili do więzienia

Dwaj zasłużeni weterani kunsztu złodziejskiego Leon Wroński i Michał Gehrts, przechodząc w pewien piękny dzień kwietniowy przez wieś Popioły pod Toruniem, wstąpili do mleczarni p. F. Gizeli i przekonawszy się, że niema właściciela „pod ręką" natomiast jest 27-litrowa blaszanka śmietany, żeby jej ktoś niepowołany nie ukradł, przygarnęli ją tak czule do serca, że niebawem śmietana zamieniła się w masło. A w jaki sposób?

W bardzo prosty, bo przerobili ją w chacie zaprzyjaźnionych kmiotków, mianowicie dwóch Janów. Jeden był Niekuła a drugi Muszyński — obaj mieszkali w pobliskiej wsi Wygoda, już na terenie powiatu inowrocławskiego, skąd Gehrts i Wroński udali się do Podgórza. Tu spieniężywszy masło, znaleźli się niebawem w objęciach śledzącej ich policji i oddani zostali pod sąd.

Ten skazał Leona Wrońskiego na rok więzienia, Michała Gehrtsa na 7 miesięcy, Jana Muszyńskiego na 100 zł. grzywny z zamianą na areszt, licząc po 5 złotych dziennie. Niekułe sąd uniewinnił.

List do Redakcji

„Mamo, to nie ja — to syn Macieja!"

woła Zarząd m. Torunia w palącej sprawie

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Sprawa poniższa była już na łamach wielce poczytnego „Dnia Pomorskiego" niejednokrotnie poruszana, ale ponieważ Zarząd Miasta absolutnie nie reaguje na wołania mieszkańców, przypuszczam, że właściwem będzie raz jeszcze o niej przypomnieć.

Jak wiadomo, nocny bilet tramwajowy w Toruniu kosztuje 40 gr. Jest to cena stosunkowo wysoka (prawdopodobnie dlatego, torończycy nie lubią korzystać z tramwaju w nocy), ale nie o to teraz chodzi...

Opłatę 40 groszową pobiera się od każdego bez wyjątku pasażera, bo nawet od posiadacza karty tramwajowej na 10, 20 lub 50 przejazdów, o ile zaś nie ma przy sobie gotówki lub poprostu drobnych, musi iść pieszo, mając w kieszeni... kartę tramwajową.

O tym paradoksie (made in Zarząd Miasta) pisało się już kilka razy. Wskazywało się m. in. na to, że wobec wyższej ceny nocnych biletów możnaby np. polecić konduktorom dziurkować w nocy karty wielokrotne po dwa razy i tem samem nastąpiłaby podwójna likwidacja kosztów za jazdę tramwajem nocnym.

Zarząd Miejski jednak dotychczas nie zrobił żadnych zmian na korzyść swych klientów — przeszedł nad tą kwestją — jak w wielu innych sprawach — do porządku dziennego. Wprawdzie ktoś w Zarządzie Miasta rzucił myśl, by uwzględniono życzenia mieszkańców Torunia w tym sensie, aby właściciele wielokrotnych kart mogli korzystać ze swych biletów również i w nocy. Rozsądny ten głos był jednak widocznie za słaby, gdyż postanowiono pozostawić „status quo" tłumacząc to tem, że.... dziurkowanie wielokrotnych kart również i w nocy nie mogłoby być dostatecznie kontrolowane, a więc byłyby nadużycia, itp.

Nie mówiąc już o tem, że tego rodzaju twierdzenie wskazuje na brzydki brak zaufania do pracowników tramwajowych, tłumaczenia te należy uważać za dziecinne i śmieszne, poprostu za wykręty, świadczące o złej woli w stosunku do klientów, od których przecież tramwaje miejskie jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej są zależne.

Jednak zgoda — ma być kontrola nad biletami wielokrotnemi — niech będzie i w nocy. Zarząd twierdzi, że jest niemożliwem ją przeprowadzić. A to przecież takie proste — wystarczy wydawać konduktorom na noc specjalne „dziurkacze", których nie będzie wolno używać w dzień. Kontroler w ten sposób będzie mógł łatwo zbadać, czy danemu pasażerowi dwukrotnie przedziurkowano kartę za nocną jazdę tramwajową, czy nie.

Trzeba tylko odrobiny dobrej woli ze strony Dyrekcji tramwajów czy też Zarządu Miasta, bo jedno na drugie winę zwala, a na wszystko znajdzie się sposób.

I jeszcze jedno: trzeba zawsze pamiętać, że nie nos dla tabakiery, jak to słusznie „Dzień Pomorski" napisał, lecz odwrotnie.

Łączę wyrazy **szacunku** **W. S.**

Ratujmy Teatr Ziemi Pomorskiej

wzywa Nauczycielstwo Szkół Powszechnych

Nauczycielstwo publicznych i prywatnych Szkół Powszechnych i przedszkoli m. Torunia i Podgórza zwraca się do społeczeństwa toruńskiego z doniosłym apelem, wzywającym do moralnego i materjalnego podtrzymania Teatru Pomorskiego. Istotnie wszystkie instytucje kulturalne ciężko w dzisiejszych czasach walczą o byt. Ciężko też walczą o swój byt teatry a między nimi i Teatr Ziemi Pomorskiej.

Placówka ta, spełniając rolę propagandową i społeczną jako zachodni bastjon polskości, — winna posiadać poparcie całego społeczeństwa. Tylko przy wspólnym wysiłku bowiem będzie mogła rozwijać swoją działalność na odpowiednim poziomie artystycznym i spełniać swą rolę na tych terenach, gdzie zazębiają się kulturalne wpływy polsko-niemieckie.

WSZYSCY DO TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Oto hasło, które rzuciło Nauczycielstwo Szkół Powszechnych miasta Torunia i Podgórza — polskiemu społeczeństwu.

By dać oczywisty dowód zrozumienia roli tej kulturalnej placówki wszyscy nauczyciele miasta Torunia i Podgórza w liczbie stu kilkudziesięciu osób — zakupili stałe karty abonamentowe na cały sezon teatralny r. 1935-36.

Pragnąc, by jak najszerszy ogół społeczeństwa poparł Teatr Ziemi Pomorskiej przez zapisanie się na listę stałych abonamentów.

Nauczycielstwo zwraca się z gorącym apelem do:

Korpusu Oficerskiego i Podoficerskiego Garnizonu toruńskiego, do P. T. Urzędników wszystkich urzędów i instytucyj w Toruniu, oraz do wszystkich Związków Zawodowych, by gremjalnie przystąpili do akcji poparcia wysiłków Teatru Ziemi Pomorskiej.

Nie zabraknie chyba nikogo w tym tak poważnym wysiłku dla dobra kultury polskiej.

Dziś niema podobno ani jednego nauczyciela Szkół Powszechnych w Toruniu i Podgórzu, któryby nie zakupił karty abonamentowej — niechaj w ślad za nami pójdzie całe społeczeństwo toruńskie.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej codziennie od godz. 12 do 15 oraz od 18 do 21 telefon 16—23.

Echa toruńskiej Stawiskjady

Edward Stefanowicz na ławie oskarżonych

Jutro Wydział Karny Sądu Okręgowego w Toruniu będzie rozpatrywał sprawę, która swego czasu zelektryzowała całe miasto.

Na ławie oskarżonych zasiądzie znany na bruku toruńskim przemysłowiec, właściciel firmy „Toruńskie Zakłady Chromolitograficzne i Drukarnia" Edward Stefanowicz za fałszywe prowadzenie księgowości kupieckiej, fałszywe bilanse i t. p., wprowadzanie w błąd zarządu Banku Polskiego oddział w Toruniu oraz za podrobienie

154 weksli na sumę 87.926 zł 65 gr,

a które zdyskontował w poszczególnych instytucjach m. Torunia.

Z powyższych weksli zdyskontował:

52 na łączną sumę 24.335 zł 65 gr w Banku Polskim, oddział w Toruniu;

56 na sumę 35.220 zł 20 gr w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia;

39 na sumę 22.825 zł 35 gr w Toruńskim Banku Związkowym (Thorner Vereinsbank);

28 weksli wreszcie wydał Zgromadzeniu Sióstr Dobrego Pasterza w Pniewitem — a —

7 na sumę 5.545 zł 45 gr wystawił rozmaitym osobom prywatnym w Warszawie, Krakowie, Kościerzynie, Krotoszynie i t. d.

Podpisy i pieczątki na wszystkich wekslach podrobił osobiście oskarżony Stefanowicz.

Prócz niego w charakterze współobwinionego zasiądzie na ławie oskarżonych Roman Krajewski, z którego pomocą Stefanowicz dokonał oszustwa na szkodę Banku Polskiego.

Nowa kuchnia w koszarach Marszałka Józefa Piłsudskiego

w 16 p. a. l. w Grudziądzu

Niezwykle rzadką uroczystość obchodził garnizon grudziądzki w dniu 29 października br. z okazji poświęcenia nowej kuchni wojskowej w koszarach im. M. J. Piłsudskiego w 16 p. a. l. w Grudziądzu.

Obecnością swą raczyli zaszczycić pp. generał Thommee, generał Sawicki, Szef Intendentury O. K. VIII pułk. Gaebel, Szef Budownictwa O. K. VIII kapt. inż. Jarosławski, dowódcy poszczególnych pułków, duchowieństwo i wiele zaproszonych gości.

Kuchnia powyższa, urządzona według najnowszych wymogów techniki i higjeny, może służyć za wzór swemi zaletami i wyglądem estetycznym.

Wykonana przez Fabrykę Konstrukcyj Żelaznych Przemysław Winiarski w Toruniu, nie ustępuje zagranicznym i posiada wszelkie zalety i udoskonalenia, co należy zawdzięczać długoletniemu doświadczeniu firmy, której specjalnością jest budowa zcentralizowanych kuchen, pralni, centralnych ogrzewań, oraz wszelkich konstrukcyj żelaznych. Z dumą należy zaznaczyć, że wykonana została całkowicie z materjałów krajowych, co dowodzi żywotności naszego przemysłu.

Kuchnia jest zcentralizowana, posiada swą kotłownię z kotłem o 32 m^2 pow. ogrz., służącym do dostarczenia pary, do gotowania strawy w 5-ciu kotłach warzelnych o łącznej pojemności 3000 litrów, dalej do dostarczenia ciepłej wody w bojlerze dla łaźni, oraz centralnego ogrzewania w całym budynku. Zcentralizowanie kuchni ma swe doniosłe zalety w postaci oszczędności na opale, łatwości i taniości obsługi.

Kotły warzelne wykonane są z polerowanej blachy stalowo-nierdzewnej o podwójnym płaszczu, zaopatrzone w najnowocześniejszą armaturę spiżową z samoczynnem zamykaniem kurków. Czas potrzebny do zagotowania strawy jest rekordowo krótki, bo wynosi zaledwie 28 minut. Dzięki zastosowaniu polerowanych blach stalowo-nierdzewnych unika się kosztownego pobielania kotłów i szkodliwych dla zdrowia związków żelaza z kwasami potraw.

Kuchnia zaopatrzona jest w trzon kuchenny, podgrzewacz strawy, odemglacz i wentylator, tak, że opary z kotłów są całkowicie odprowadzane na zewnątrz.

Oddzielną ubikację stanowi przygotowalnia jarzyn i mięsa, która jest wyposażona w specjalne płóczki, oraz siekarkę do mięsa i obieraczkę kartofli, obie z napędem elektrycznym.

Ściany i podłogi są wyłożone kafelkami glazurowanemi, co nadaje całości wygląd estetyczny, ułatwia zachowanie czystości i odpowiada najnowszym wymogom higjeny.

Obok kuchni znajduje się jadalnia, oraz specjalna zmywalnia naczyń z zimną i ciepłą wodą.

Do powyższego kompletnego urządzenia zmontowano łaźnię z natryskami i wannami co zapewnia higjenę żołnierza.

Po oficjalnej części uroczystości i po wspólnej fotografji, udali się goście na żołnierski posiłek do kasyna oficerskiego, gdzie w miłym nastroju spędzili resztę dnia. 10050.

Tydzień PBK w Toruniu

CO ROBI POLSKI BIAŁY KRZYŻ?

Polski Biały Krzyż organizuje i opłaca nauczanie początkowe dla żołnierzy nieumiejątnych czytać i pisać i w ten sposób zwalcza analfabetyzm.

Polski Biały Krzyż szkoli zastępy ideowo nastawionych i odpowiednio przygotowanych ludzi, których zadaniem jest pomóc pp. oficerom i podoficerom w nauczaniu żołnierza i pracy kult. ośw.

Polski Biały Krzyż opiekuje się bibljotekami i świetlicami żołnierskiemi i w ten sposób udostępnia żołnierzom kulturalną rozrywkę.

Polski Biały Krzyż organizuje kursa rolnicze, ogrodnicze, wycieczki do gospodarstw wzorowych.

Polski Biały Krzyż organizuje dla żołnierzy wieczornice i przedstawienia, oraz zabawy.

Polski Biały Krzyż w wielu miejscach organizuje również opiekę nad poborowymi, stwarzając im placówki w rodzaju świetlic gdzie niema dostępu alkohol ani agitator.

* * *

Zapisujcie się na członków Polskiego Białego Krzyża!

Współpracujcie czynnie z Polskim Białym Krzyżem.

Popierajcie imprezy P. B. K.

Nieszczęśliwy upadek z tramwaju

Wczoraj o godz. 18 przy zbiegu ulic Szerokiej i Szczytnej p. Eugenja Howorkowa z Torunia, usiłując wyskoczyć z jadącego tramwaju, poślizgnęła się i upadła, uderzając głową o chodnik. Upadek spowodował krwotok z ust.

Pierwszej pomocy udzielono p. H. w pobliskiej aptece Radzieckiej, następnie przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego. W lecznicy dyżurny lekarz stwierdził tylko zewnętrzne potłuczenie ciała. W późniejszych godzinach wieczornych stan zdrowia p. H. był już tak zadowalający, że mogła ona o własnych siłach udać się do swego domu.

Zderzenie motocyklisty z rowerzystą

Wczoraj około godz. 16,30 na moście im. Marszałka Piłsudskiego wydarzył się wypadek motocyklowy. Na jadącego na rowerze przez most w stronę miasta kolejarza Anastazego Steikę najechał motocykl, kierowany przez Augustyna Chmielewskiego, również pracownika kolejowego.

Wskutek zderzenia rowerzysta odniósł szereg poważniejszych obrażeń ciała, motocyklista wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kto ponosi winę zderzenia, to trudno stwierdzić. Obaj kolejarze jechali przepisowo, a wypadek nastąpił w chwili, gdy Steik usiłował wyminąć jadącą przed nim furmankę.

Domokrążcy w „pace"

Policja toruńska przytrzymała aż czterech mężczyzn za uprawianie handlu domokrążnego bez licencji. Trzech z pośród zatrzymanych, Stanisław Kamiński, Wacław Zarębski i Piotr Suczkow, pochodzi z Aleksandrowa, skąd przywozili towary do Torunia, czwarty, Kazimierz Ostrowski, nie posiada stałego miejsca zamieszkania.

Domokrążcy zostali przekazani do dyspozycji wydziału przemysłowego Zarządu Miasta, który ukarze ich mandatem karnym za uprawianie handlu bez licencji. Towar odebrany „kupcom" został skonfiskowany.

Z całego kraju

ZASTRZELENIE WŁAMYWACZA.

Posterunkowi P. P. Jan Papież i Józef Goralewski, patrolując miasteczko Sidrę w powiecie Sokólskim, natknęli się na dwóch osobników, usiłujących się włamać do lokalu szkoły powszechnej. Na wołanie „stać, ręce do góry", jeden z opryszków strzelił w kierunku policji. W odpowiedzi posterunkowy Papież strzelił dwukrotnie do włamywaczy, trafiając jednego w nogę. W drodze do szpitala, ranny włamywacz, Franciszek Szymczak, zmarł. Drugiego włamywacza ujęto tejże nocy we wsi Makowlany.

SZCZURY PRZERWAŁY PRZEWODY TELEFONICZNE.

W Warszawie w okolicach ul. Brackiej, Widok i Al. Jerozolimskiej przestały nagle funkcjonować telefony u większości abonentów, którzy zaczęli alarmować biuro naprawy PAST.

Poczęto badać instalacje we wszystkich szafkach i studzienkach telefonicznych, mieszczących kable. Jak się okazało, szczury, które przedostały się z kanałów kanalizacyjnych do studzienek, poprzegryzały kable telefoniczne, powodując przerwę w komunikacji.

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE.

W ubiegłą niedzielę we wsi Ruszkowo (gm. Wąpielsk) w powiecie rypińskim w mieszkaniu gospodarza Juljana Błaszkiewicza odbywała się zabawa taneczna. Na zabawie wynikła awantura. Na podwórko wyciągnięto z domu, w którym odbywała się zabawa, Feliksa Karpińskiego i pobito go w tak barbarzyński sposób, że Karpińskiego przewieźć musiano do szpitala w Rypinie. Karpiński walczy ze śmiercią.

Sprawcami krwawej awantury byli mieszkańcy Półwieska (gminy Płonne). Awanturników aresztowano.

Dlaczego spłonęły bezcenne zbiory zoologiczne w Warszawie?

Dymisja komendanta straży pożarnej

Po dziesięciu miesiącach urzędowania **ustąpił ze swego stanowiska p. Feliks Chociszewski, komendant straży ogniowej m. st. Warszawy.**

P. Feliks Chociszewski przyszedł na stanowisko komendanta straży z urzędu komendanta straży marszałkowskiej w Sejmie. Praktykę pożarniczą miał sprzed wojny w straży ogniowej w Krakowie, gdzie pełnił funkcję porucznika, czyli młodszego oficera w oddziale.

Praktyka krakowska, jak się okazało, nie była dostateczną kwalifikacją do kierowania warszawską strażą, która posiadała **tradycję najlepszej w Polsce.**

Po całym szeregu mniejszych, ale niefachowo lokalizowanych pożarów, Warszawa przeżyła pożar Państwowego Muzeum Zoologicznego na terenie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Wielkie i dotkliwe dla nauki straty spowodowały gruntowne zbadanie sposobu dowodzenia akcją ratunkową. Ustalono, że **gdyby ratunek był prowadzony przez fachowca, straty byłyby daleko mniejsze,** i znacznie więcej eksponatów możnaby uratować.

Po pożarze Muzeum, komend. nt F. Chociszewski odszedł na urlop, z którego już do służby nie powrócił.

Co zobaczymy dziś i w dni następne w teatrze?

W czwartek, 7-go i w piątek 8 bm., o godz. 20 teatr powtarza znakomitą sztukę angielsko-chińską p. t. **„Mandaryn Wu"**, w premjerowej, znakomicie zgranej obsadzie zespołu w osobach pp.: Antoni Piekarski, Hanna Parysiewicz, Cybulski, Łukowska, Oranowska, Alan, Cybulski, Ilcewicz, Nawary, Niewiakowski, Sroczyński, Surzyński i in. Sztuka, jak na wszystkich scenach, tak i na naszej, od dnia premjery cieszy się ogromnem powodzeniem i uznaniem publiczności.

Dekoracje — p .inż. Małkowskiego, reżyserja — p. Antoniego Piekarskiego, muzyka, specjalnie skomponowana przez Władysława Surzyńskiego, kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach p. Stefana Miszczaka.

„Krakowiacy i Górale" Jana Nep. Kamińskiego będą najbliższą premjerą teatru. Barwne to widowisko narodowe, będące uzupełnieniem słynnej „opery narodowej", tego samego tytułu — Bogusławskiego, pomimo swego stuletniego przeszło żywota na scenie, cieszy się stale niesłabnącem powodzeniem u publiczności. Widzimy bowiem w niem wzystko, co jest sercu polskiemu szczególnie drogie: tańce narodowe, stroje ludowe, nasze śpiewki, nasz temperament. Bije z tego widowiska taka siła i wesołość, taka prostota i uczuciowość, a zarazem taka swojskość, że niepodobna widzowi pozostać na niem obojętnym.

Widowisko otrzyma staranną oprawę dekoracyjną (inż. Witold Małkowski), reżyserską (Antoni Piekarski) i muzyczną (kierownictwo muzyczne w rękach p. Miszczaka, muzyka w wykonaniu orkiestry 63 p. p.). W sztuce bierze udział cały zespół.

Premjera sztuki „Krakowiacy i Górale" odbędzie się w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada o godz. 20.

W dniu tym o godz. 16 odbędzie się również przedstawienie popołudniowe „Krakowiaków i Górali" po cenach najniższych od gr. 20 do zł. 1.

Bilety nabywać można codziennie w kancelarji teatru od godz. 12 do 15 i od godz. 18 do 21.

Kara za dręczenie psa

We wczorajszym numerze pisaliśmy o okrutnym czynie robotnika murarskiego, Stanisława Zarębskiego, który we wtorek rano dla „zabawy" wrzucił 7-miesięcznego psa, wyżła myśliwskiego, do dołu z niegaszonem wapnem. Wapno wypaliło szczeniakowi oczy i całego tak oparzyło, że stracił słuch i węch.

Zarębski nie czekał długo na zasłużoną karę, bo już wczoraj przedpołudniem, a więc w 24 godziny po dokonanej zbrodni, odpowiadał za swój czyn przed Sądem Grodzkim w Toruniu.

Sąd skazał zwyrodnialca za jego nieludzki postępek na tydzień aresztu i 20 złotych grzywny.

Jak się dowiadujemy, oskarżyciel publiczny zamierza wnieść apelację.

Uciekł z Niemiec

Policja toruńska przytrzymała na dworcu Toruń-Miasto wałęsającego się bez celu 20-letniego Herberta Schwartza, obywatela niemieckiego, z zawodu robotnika rolnego, ostatnio mieszkającego w Heinrichnau w Niemczech.

Okazało się, że Schwartz, któremu nie podobało się w Niemczech, przekroczył nielegalnie granicę polsko - niemiecką z zamiarem udania się do Łodzi, gdzie miał nadzieję znaleźć pracę.

Młody uciekinier został przekazany do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Toruniu przed którym będzie odpowiadał za nielegalne przekroczenie granicy.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

2 listopada.

1676 **Uroczystości koronacyjne** króla Jana III. Sobieskiego i królowej Marji Kazimiery.

1768 Urodził się marszałek polny **Franciszek Karol Radetzky.**

1777 Urodził się w województwie nowogrodzkiem genjalny aktor polski **Alojzy Fortunat Żółkowski,** redaktor i wydawca „Momusa".

1814 Kanclerz austrjacki **Metternich** ogłasza t. zw. **Memorandum dla odbudowania Polski,** które przedkłada wszystkim członkom **Kongresu Wiedeńskiego.**

1848 Wojska austrjackie szturmują **Lwów.**

1865 Urodził się przyszły Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — **Warren Hardin.**

1879 Urodził się na Ukrainie **Walery Sławek** Wawelberczyk, główny organizator, prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem **(BBWR.).**

1934 **Umarł w Boulogne w 89 roku życia słynny bankier — Edmund Rotszyld, ceniony i zasłużony filantrop i mecenas kultury.**

3 listopada.

1500 Urodził się w Florencji słynny rzeźbiarz i złotnik **Benoenuto Cellini,** pracował głównie dla papieża Klemensa VII. Zostawił po sobie **„Pamiętniki".**

1620 **Sejm Warszawski** uchwala wojnę z Turcją, składając równocześnie główne dowództwo po zmarłym hetmanie Żółkiewskim w ręce Karola Chodkiewicza.

1845 Urodził się w Ziemi Łomżyńskiej znakomity etnograf i etnolog polski **Zygmunt Gloger, autor licznych dzieł z tej dziedziny.**

1901 Urodził się w Brukseli obecnie panujący król Belgji — **Leopold III,** syn i mąż tragicznie zmarłych króla — ojca Alberta oraz królowej — żony, księżniczki szwedzkiej Astrid.

1929 Zmarł w Warszawie uczony filolog i badacz kultur słowiańskich — **Jan Baudonin de Courtenay.**

4 listopada

1575 Urodził się w Calvenzano jeden z najsławniejszych włoskich malarzy XVII stulecia **Guido Reni,** znany jest głównie jako malarz religijny.

1787 Urodził się w Londynie sławny aktor angielski — **Edmund Kean.**

1794 Wzięcie szturmem przez rosyjskiego generała Suworowa — Pragi, tegoż dnia zginął wódz polski, **Jakób Jasiński,** wybitny inżynier i utalentowany poeta. Towarzysz Naczelnika Kościuszki.

1801 Urodził się w Kińcach, na Ukrainie — poeta **Seweryn Goszczyński** — uczestnik napadu na Belweder 29 listopada 1830 roku.

1812 Wojska cesarza Napoleona **wkraczają do Poznania.**

1840 Urodził się w Paryżu sławny rzeźbiarz — **August Rodin.**

1847 Umarł w Lipsku znakomity kompozytor — **Feliks Mendelssohn - Bartholdy.**

1856 Umarł w Paryżu malarz francuski **Paul Delaroche.**

1859 Urodził się wybitny współczesny polski kompozytor - pieśniarz **Stanisław Niewiadomski.**

1891 Urodził się wybitny poeta niemiecki — **Alfred Hentsche,** znany pod pseudonimem **Klabunda.**

1910 **Spotkanie „dyplomatyczne"** cara Rosji Mikołaja II z cesarzem Niemiec — Wilhelmem II.

We wtorek, dnia 5 listopada 1935 r. o godz. 14.30, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany syn i brat

ś. p.

WITOLD HAMERSKI

w 20 roku życia.

O czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Msza św. żałobna odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Jakóba. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 8, na cmentarz przy ul. św. Jerzego w Toruniu. 10045

Notatki sportowe

W Wejherowie odbyły się trzy mecze piłkarskie. K. S. „Gdynia" I. pokonał Zw. Strzelecki Wejherowo 5:4. K. S „Gdynia" II walczył z „Sokołem" II z wynikiem remisowym 0:0 W trzecim meczu II drużyna K. S. M. Wejherowo uległa junjorom K. S. M. w stosunku 2:1.

•

W ognisku K S. M. w Wejherowie odbył się mecz ping-pongowy między Harcerzami a K. S. M. Zwyciężyło K. S. M. w stosunku 8:2.

•

Śląski pretendent do Ligi K. S. „Dąb" przegrał ubiegłej niedzieli niespodziewanie z Naprzodem z Lipin w stosunku 4:0.

•

W. K. S. Poznań, w meczu hokeja na trawie o mistrzostwo Polski, pokonał ub. niedzieli K. S. „Czarni" Poznań w stosunku 2:0. W. K. S. przez to zwycięstwo jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski.

•

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie, Warszawianka—Ruch i Polonja—Ł. K. S.; **we Lwowie** Pogoń—Garbarnia; **w Krakowie** Cracovia—Warta i Wisła—Legja. Spotkanie Pogoni z Garbarnią na wypadek zwycięstwa Garbarni przekreśla wszelkie szanse Pogoni na zdobycie mistrzostwa Ligi. Natomiast Cracowia jeżeli przegra z Wartą podzieli losy Polonji i spadnie do klasy „A ".

•

W niedzielę odbędzie się w Krakowie decydujący mecz piłkarski o wejście do Ligi między „Podgórzem" i „Dąbem". Obydwie drużyny mają równą ilość punktów, jednak „Dąb" legitymuje się lepszym stosunkiem bramek i już remis wystarcza Dębowi do wejścia do Ligi.

•

W drugim meczu hokeja lodowego, rozegranym w Berlinie francuska drużyna Stade Francais pokonała Niemców w stosunku 3:1

•

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Budapeszcie Amerykanin Kiefer w biegu na 200 mtr. stylem grzbietowym ustalił nowy rekord świata osiągając czas 2.27.2 sek.

•

Znany pięściarz łódzki Chmielewski zaproszony został na międzynarodowy turniej bokserski, do Berlina, który się odbędzie 22 listopada rb. Przeciwnikiem Chmielewskiego ma być Niemiec Hornemann, który w ramach meczu Berlin — Warszawa pokonał Dorobę.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 6 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 155 ton 13; pszenica standartowa 18—18,25; jeczmień: brow. 15—15,50; jedn. 30 t. 14,50—14—14,25 zbiorowy 30 ton 13,30—13,50—14,00; owies 257 ton 16,50—16,25—16,75; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc wł. w. 21,25—21,75; gat. I 0—45 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. I 0—55 proc. wł. w. 20,25—20,75; gatunek II 45—55% 17.50—18.00, razowa 90% 15.25—15.75; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20.25—20.75, 65% 19.75—20.25; mąka pszenna gat. I. A 20 proc. wł. w. 31.50—33.50, gat. I B. 45 proc. 30.50—31.50, gat. I C. 55 proc. 29.75—30.75, gat. I D. 60 proc. 28.75—29.75, gat. I E. 65 proc. 27.75—28.75, gat. II A. 55 proc. 25.25—26.25, gat. II B. 65 proc. 24.75—25.75, gat. II D. 65 proc. 23.00—24.00, gat. II F. 65 proc. 18.75—19.25, razowa 90 proc. 20.75—21.25; otręby żytnie wymiał stand. 9.25—9.75, pszenne miałkie 10.25—10.75, średnie 9.75—10.25, grube 10—10.75 otręby jęczmienne 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepik zimowy bez worka 38—40; mak niebieski 55—58; gorczyca 34—36; siemię lniane 37 do 39; peluszka 23—25; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—30; Folgera 20—23; łubin: niebieski 10—10,50; żółty 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 80—90; czerwona czyszczona 90—110; szwedzka 150—170; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 7,50—8; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 21—22

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 5. XI. 1935 r.

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, młodsze 35—38, pozostałe pełnomięsiste 32—34.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 35—38, pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 32—34, mięsiste 29—31, licho odżywione 25—28.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 33—35, pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 29—32, pełnomięsiste 24—28, licho odżywione 16—22.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 35—38, pełnomięsiste 32—34, mięsiste 29—31, licho odżywione 22—28.

Cielęta: dobrze tuczone 55—58, średnio tuczone 48—52, liche 35—45, najlichsze 15—20.

Owce: opasy polne i młodsze opasy chlewne 38—42, średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 32—36, tłuste, pełnomięsiste owce 25—28.

Świnie: tłuste ponad 150 kg. ż. w. 57, pełnomięsiste od 120 do 150 kg. ż. w. 57, pełnomięsiste od 110½ do 120 kg ż. w. 53—55, pełnomięsiste od 100 do 110 kg. ż. w. 51—52, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. ż. w. 48—50; maciory: 50—54.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 6. XI. 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89.80, 90.03, 89.57; Holandja 360.85, 361.75, 359.95; Kopenhaga 116.85, 117.40, 116.30; Londyn 26.17, 26.30, 26.04; Nowy Jork kabel 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Oslo 131.40, 132.05, 130.75; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.96, 22.01, 21.91; Sztokholm 134.85, 135.50, 134.20; Szwajcarja 172.80, 173.23, 172.37; Włochy 43.20, 43.32, 43.08; tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 02.25, Siła i Światło 26, Częstocice 35.75, Warszawski Cukier 37, Ostrowiec 19.50, Starachowice 33, 32.75; tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe.

Inwest. zwykła 111.50, konwers. 66, 5% kolej. 56, 6% dolar. 77.75, premj. dol. 51.50 — 51.75, stabil. 61.13 — 61.63, 4½% ziem. serja 5-ta 42.25, 42.00, 42.75, 5% Warszawy stare 59.75, nowe 51.25, 50.88, 51.50, 6% obl. Warszawy 6 em. 57, tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednol.

Programy radjowe

Piątek, 8 listopada.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.08 Dziennik południowy. 12.15 Audycja szkolna (dla dzieci starszych): „Portret Pana Hilarego", obrazek z lat dziecięcych J. Matejki, pióra Anny Świrszczyńskiej (wznowienie). 12.40 Orkiestra Stanisława Ferszko, refreny śpiewa Wiera Gran. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert Orkiestry ze Lwowa. 16.45 „Listopad na niebie i ziemi", pogad. dla dzieci starszych w oprac. dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i prof. St. Sumińskiego. 17.00 „Obserwatorjum wysokogórskie na Szczycie Rozśpiewanym", reportaż Józefa Szpechta. 17.15 Minuta poezji: wiersze Wawrzyńca Czereśniewskiego. 17.20 Koncert solistów z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert starej muzyki (płyty). Objaśnienia dr. E. Elsnerówny. 1) William Byrd (1542—1623): a) Pawana, b) Galliard, 2) Henry Purcell (1658—1659): Chaconne, 3) Jean Joseph Mouret (1682—1738): Divertissement, 4) Antonio Gasparo Sacchin (1734—1786): Chimene (w wyk. Członków Amerykańskiego Stowarzyszenia Miłośników Starożytnych Instrumentów), 5) A. Vivaldi-Busch: Suita A-dur (Preludio, Capriccio, Corrente, Recitativo-Giga — wyk. A. Busch, skrz.), 6) F. Geminiani-Busch: Siciliana. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kult. i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 „Skrzynka rolnicza", inż. Wacław Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.15 „La Serva Padrona" (Służąca panią), opera komiczna w 2 aktach G. B. Pergolesi'ego. W rolach głównych: Aniela Szlemińska i Aleksander Michałowski. Kapelmistrz Mieczysław Mierzejewski. 21.35 Dziennik wieczorny. 21.45 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.50 Utwory Karola Szymanowskiego w wyk. Eugenji Umińskiej (skrzypce) i Kompozytora (fortepian), 1) Pieśń Kurpiowska w ukł. P. Kochańskiego, 2 a) Fontanna Aretuzy, b) Dryady i Pan, 3) Taniec z baletu „Harnasie" w oprac. P. Kochańskiego — wyk. E. Umińska, 4) Trzy mazurki — wyk. Kompozytor. 22.20—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka popularna (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warsz. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30 Muzyka słowiańska (płyty). 16.00—16.45 Tr. ze Lwowa. 16.45—17.20 Tr. z Warsz. 17.20—17.50 Tr. z Poznania. 17.50—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Sąd a życie — odczyt — wygł. Tadeusz Pietrzykowski. 18.45 Pieśni na chór dwugłosowy z tow. fort. w wykonaniu Państw. Seminarjum Żeńskiego pod dyr. Ludwika Kitza i St. Jagodzińskiej-Niekraszowej — fort. 1) Nowowiejski: a) Hej żeglarze! b) Na Bałtyku szumi fala. 2) St. Niedzielski: Rybacy na Wiśle, 3) Maszyński: Pożegnanie. 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadom. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. i Pomorza. 19.40—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.00 Anglja (Nat. Progr.). Koncert symfoniczny. 17.30 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 17.30 Wiedeń. Recital skrzypcowy. 18.25 Koenigswust. Recital fort. 18.45 Budapeszt. Koncert stow. muz. im. Liszta. 19.00 Berlin. Melodje operetkowe. 19.20 Ryga. Koncert europejski dla krajów nadbałtyckich. 19.20 Królewiec. Nowe pieśni i muzyka skrzypcowa. 19.40 Praga. Wesoła aud. muzyczna. 19.45 Oslo. Recital fort. 20.00 Stockholm. Koncert Chopinowski. 20.10 Kopenhaga. Koncert muzyki kościelnej. 20.10 Frankfurt. „Faust" — symf. Liszta. 20.10 Sztutgart. Wesoły koncert. 20.10 Kolonja „Szach Królowi" — operetka Goetzego. 20.20 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 20.40 Praga. „Rusałka" — op. Dworzaka. 20.45 Wiedeń. Koncert symfon. 20.50 Rzym. Koncert kameralny. 20.50 Medjolan. Włoskie melodje operetkowe. 21.00 Anglja (Nat. Progr.). „Hrabina Marica" — operetka Kalmana. 21.30 Bratisława. Utwory Francka. 21.30 Wieża Eiffla. Muzyka kameralna. 21.45 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka kameralna. 21.45 Radio Paris „Marietta" — operetka O. Straussa. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.15 Medjolan. Recital fort. Colette Gaveau. 22.15 Praga. Muzyka rosyjska. 22.15 Anglja (Nat. Progr.). Koncert Chopinowski w wyk. Lusha. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.00 Monachjum. Symfonja niemiecka. 23.10 Bruksela flam. Muzyka lekka. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

OGŁOSZENIE.

Zarządu Miejskiego w Tczewie o urządzeniu zakładu przemysłowego.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Emil **Rusin** zamierza urządzić fabrykę lakierów i farb w domu firmy „Transport" w Tczewie, przy ul. Hallera 7.

Ewtl. zarzuty przeciw urządzeniu powyższego zakładu mogą być wniesione w terminie do dnia 15 listopada 1935 r. do Zarządu Miejskiego, Wydział Przemysłowy — pokój 7 — gdzie również wyłożony jest projekt tego zakładu celem przejrzenia przez zainteresowanych. 10062

Zarząd Miejski:
p. o. Burmistrza
(—) Hempel, wiceburmistrz.

Km. 222/35. 10058

SPROSTOWANIE OBWIESZCZENIA
o licytacji nieruchomości Tupadły wykaz L. 163 w dniu 12 grudnia 1935 r.

Niniejszem prostuję obwieszczenie o licytacji nieruchomości Tupadły wykaz L. 163, która to nieruchomość ma być sprzedana w drodze licytacji przymusowej w dniu 12 grudnia 1935 r., a mianowicie: cena wywołania wynosi zł. 28.296,00 a nie jak podano poprzednio zł. 26.296,00.

Puck, dnia 4 listopada 1935 r.

(—) Treter, komornik sądowy.

Rep. Km. 350/35 i 486/35. 10055

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarję w Skarszewach, ul. Dworcowa 21, podaje do publicznej wiadomości, że dnia:

I. 27 listopada 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Jaroszewy tom XIII wyk. hipot. Lb. 254, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 99,33 zł plus odsetki i koszty przypadającej wierzycielowi Komunalnemu Bankowi Kredytowemu w Poznaniu od dłużniczki Julijanny Małachowskiej;

II. 29 listopada 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Skarszewy tom XXIV. wykaz hipot. Lb. 408, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 144,— zł plus odsetki i koszty, przypadającej wierzycielowi Edmundowi Fandrey'owi od dłużnika Leonarda Schwarca

i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionych nieruchomości lub ich przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Skarszewy, dnia 30 października 1935 r.

Komornik: (—) Jan Rybiński.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postanowieniu egzekucyjnem, 1. Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9. XI. 1935 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż wagi uchylnej „Szembera" znajdującej się w składnicy przy pl. 23 Stycznia 8/10.

Kierownik Działu Egzek. Grudziądz:
(—) J. Brunke, podreferendarz.

10046

TORUŃ

Kilimy, firany, kapy, story i t. p. ręcznej pracy **tanio** 9650 na długoterminowe spłaty **tylko Toruń, Piekary 22**

Niedźwiadki dziecięce **Pawilon Pończoch** TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14. 10035

Mieszkanie 5-pokojowe w willi, centralne ogrzewanie, blisko Banku Polskiego, zaraz wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, m. 3. 9977

Dobrze skrojony garnitur eleganckie palto i futro, może być zrobione tylko w firmie: **Warszawski Zakład Krawiecki Władysław Maj,** Toruń, ul. św. Jakóba 19. przy Rynku Nowomiejskim. 9967

Damska bielizna **Pawilon Pończoch** TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14. 10035

Rosyjskiego uczę. Wiadomość: Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 19, od godz. 17 do 18-tej.

Fortepian dobrej marki zagranicznej ładny dźwięk, okazyjnie, tanio sprzedam. Toruń, Mickiewicza 86, m. 2. (10038

Kupuje i sprzedaje wszelkie używane rzeczy. Skład komisowy, Toruń, Most Pauliński 3. 10032

Strojenie fortepianów fisharmonji wszelkie reperacje wykonuje sumiennie tanio, także pozamiejscowo. K. Schulz, Toruń, Kochanowskiego 24. 10031

Swetry damskie — męskie **Pawilon Pończoch** TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14. 10035

Łóżeczka dziecięce, szafę, krzesła, dywany, kuchnię, umywalnię okazyjnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. 10028

UWAGA! FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.
Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

Materjały wełniane
Pulowery
Bluzeczki
Swetry dziec.
Rękawiczki wełniane
w olbrzymim wyborze
poleca
„BŁAWAT"
Br. Rosiński, Toruń
Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

Do Nr. Km. 596/35, 174/34, 986/35, 982/35. (10054

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni zam. w Gdyni rewir I. ul. Starowiejska 31a dom Bytomskiego na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że odbędzie się przetarg publiczny ruchomości a mianowicie:

dnia 9 listopada 1935 o godz. 10,15 przy ul. 3-go Maja na podwórzu f-y Welz: urządzenie sklepowe — wartość 800 zł;

dnia 9 listopada 1935 o godz. 12-tej na Kamiennej Górze obok willi Pogoda: samochód osobowy — wartość 600 zł;

dnia 9 listopada 1935 o godz. 14-tej przy placu Kaszubskim obok f-y Colombina: 50 stołów i 200 krzeseł restauracyjnych — wartość 625 zł;

dnia 11 listopada 1935 o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego róg Abrahama: 30 okien kompletnych firan, 10 kap na łóżka, 200 par pończoch damskich, 200 koszul męskich, 40 pyjam męskich, 120 biustonoszy, 10 welonów ślubnych, 40 halek, 100 par majtek i 100 beretów — wartość 4.560 zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 6 listopada 1935 r.
Komornik: (—) Kamiński.

Nie ulega wątpliwości że szyk, krój, elegancja i taniość płaszczy damskich i męskich FIRMY **W. JĘDROWSKI** jest niedościgniony 9403

Codziennie nadchodzą świeże modele. Przyjmujemy asygnaty „Kredyt Kupiecki".

Magazyn mieści się na **I. PIĘTRZE - róg ul. Szerokiej i Szczytnej.** wejście obok restauracji „Do Gracjana".

Bławaty - Bielizna damska i męska - Trykotaże - Pończochy

Od dnia 28. 10. 35. **kolosalna zniżka** na potrawy i napoje **Kantorowicz** Toruń, ul. Szeroka 18. 9700

Poszukuje się mieszkanie 4-ro pokojowe suche słoneczne z wygodami na Bydgoskiem Przedmieściu. Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się kierować: Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu Wydział Lekarski p. 25. 10042

Nauczyciel rutynowany korepetytor udziela lekcyj, uczniom — uczenicom zakres gimnazjalny. Stała pomoc zaniedbanym w nauce. Długoletnie doświadczenie. Toruń, Sukiennicza 9, m. 1, od godziny 14-tej. 10033

ITALJA występy słynnego śpiewaka **Borszewskiego** od soboty 9 bm. codziennie Nowość! **Italjanki — Pączki** Toruń. 10039

Manna!!! środek naturalny na regulację żołądka przepisany przez lekarzy. Araczewski, Chełmińska Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. 10040

Motocykle Od reflektantów na nowe motocykle przyjmuję ich używane na skład do komisowej sprzedaży. Katafias, Toruń, tel. 1447. (10041

Udzielam tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Pończochy wełniane **Pawilon Pończoch** TORUŃ, Kr. Jadwigi 12/14. 10035

Przeprowadzki wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, koniom i samochodami wykonuje najtaniej. Proszę żądać ofert! **Ludwik Szymański** rok założ. 1912 Toruń, Zeglarska 3, tel. 190. tel. pryw. 1549. (6568

Materace poduszki, leżanki, kanapy i tapczany najkorzystniej zawsze wprost z wytwórni **Władysław Chrząstowski „Materac"** 9378 Toruń, Rynek Nowom. nr. 1

Zioła wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w **Hurtowni Jan Kapczyński Toruń — Brodnica**

Lampki grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne przybory kupuje amatorznawca tylko w **Hurtowni** 9237 **Jan Kapczyński Toruń — Brodnica**

Pianina wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn. fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turostowska,** Toruń, Św. Ducha 14. 8995

KAFLE białe form. berlińskie i kwadratele, bardzo korzystnie poleca **M. CZUBEK I S-KA** Hurtownia Materjałów Budowlanych, Toruń, Piernikarska 3/7, tel. 1643. (9008

Firanki i kapy Tanio na raty **Karol Steinbach** Toruń, Szeroka 5.

Zgubiłam torebkę czarną z legitymacją wydaną przez dowódcę 63 pp. na nazwisko Stanisława Przybyłowa, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do filji „Dnia Pomorskiego", Toruń, Małe Garbary 2. 10001

LAMPY TYLKO w firmie **G. HEYER** 9801 Toruń, Szeroka 6

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA" Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 2750 **TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.**

Mieszkanie 4 pokojowe w śródmieściu parter, do wynajęcia od 1 grudnia ewentl. na biuro. Zgłoszenia: Toruń, ul. Most Pauliński Nr. 1, u administratora. 9996

Kamienice domy, wille, gospodarstwa, zamiany dzierżawy wszelkiego rodzaju posiadamy natychmiast Lubiewski, Toruń, Zeglarska 7, tel. 2458.

GDYNIA

Poszukiwana samodzielna stenotypistka polskoniemiecka. Pożądana znajomość księgowości. Zgłoszenia z dokumentami między godz. 5 a 6-tą do firmy „Spedopol", Gdynia, 10 Lutego 19. 10053

Osoba z bezwzględną uczciwością i pracowitością poszukuje posady domowej z gotowaniem do jednej lub dwu osób, Zgłoszenia „Gazeta Morska", Gdynia, pod 4378. 10052

Zaginione dokumenty: Zgłoszenie na skład celny nr. 521, wydane przez Urząd Celny w Gdyni, dnia 12. 6. 1935 na 43 skrzynie przędzy bawełnianej oraz odnośny konosament celny, niniejszem unieważnia się. **Towarzystwo Spedycyjne J. H. Bachmann, Sp. z o. o. w Gdyni.** 9969

Baczność fryzjerzy! W centrum wioski przy kościele wydzierżawię mieszkanie oraz lokal, w którym prowadzony był zakład fryzjerski — 2 okna wystawowe, światło elektr. Stacja i poczta w miejscu; do miasta 12 klm. Michałek, Luzino, pow. morski. 10059

MEBLE różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **Gdyńska Centrala Mebli** Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. (9970

Meble biurowe 8700 urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu **Gdynia, ul. Lipowa 11** telefon 21 88 **BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH**

GRUDZIĄDZ

Przybory tapicerskie jak sprężyny, drut, płótna, dreliczki, gobeliny, trawa indyjska, oraz pakuły najtaniej **Antoni Gehrmann** dawn. Z. Balcerowicz **skład skór Grudziądz, Mickiewicza 22.** tel. 1658. (9457

Znana osoba, która na Nr. kartki 231 odebrała nie swój zegarek proszona jest o zwrot zegarka, w przeciwnym razie skieruję sprawę do urzędu śledczego. B. Jasiński, Grudziądz, Mickiewicza 20. 10048

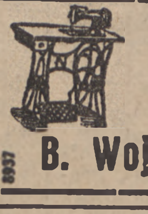
4-pokojowe mieszkanie, słoneczne, do wynajęcia. Grudziądz, ul. Legjonów 15, m. 2. 10047

Stołowy poszukiwany od 15. XI. z kaucją starszy, możliwie nieżonaty, pracowity, solidny. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego", pod nr. 10049.

Unieważniam legitymację Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Grudziądzu na nazwisko Hanna Jeziorowska, która została skradziona. 9962

WEJHEROWO

Akwizytor poszukiwany. Referencje konieczne. Zgłoszenia osobiste w Administracji „Gazety Morskiej", w Wejherowie, ul. Sobieskiego 18a. 10015



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie 9267 **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 28.

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89 **Sumienne wykonanie wszystkich okularów.** Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

NERWOL Chemika **Dr. Franzosa** Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE** kłuciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie it. p. Do nabycia w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.**

OGŁOSZENIE.

W miesiącu listopadzie b. r. zostaną zdjęte w rejonie Urzędu Budownictwa Portowego w Gdańsku-Nowoporcie następujące letnie znaki morskie:
a) biała pława przed Wisłoujściem „Weichselriff",
b) pława kierunkowa przed dawniejszem ujściem Wisły koło Neufähr.

Pławy, służące do oznaczenia wjazdu do portu koło Nowegoportu i aparatu do nadawania sygnałów podwodnych, zostaną zdjęte tylko w razie większej kry.

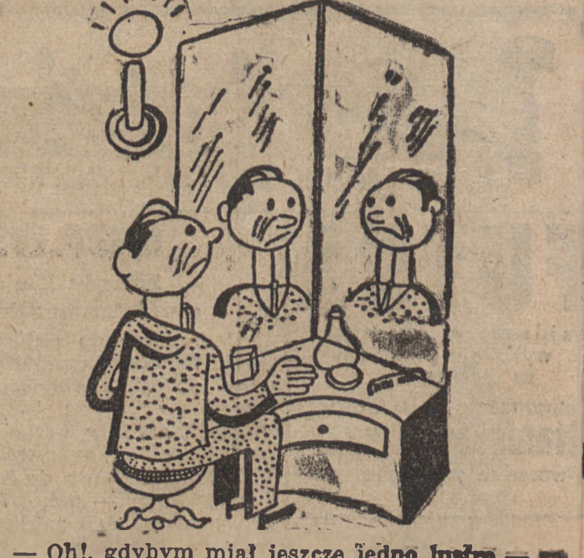
Pławy w przerwie Wisły koło Neufähr będą zdjęte w razie nastania silniejszego mrozu.

Gdańsk, dnia 4 listopada 1935 r. 10057
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

ZAPOWIEDŹ.

Właściciel autobusu Jan Guziński ze Zblewa, powiat starogardzki i Leokadja Kiżewska ze Zblewa, przedtem zamieszkała w Gdańsku, III Damm 19, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Zblewo, dnia 4 listopada 1935 r. 10056
(—) W. Szwedowski, urzędnik stanu cywilnego.



— Oh!, gdybym miał jeszcze jedno lustro — grałbym w bridge'a.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Młyński, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wlosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.